Cena 2 zł.

Kraków, czwartek 23 maja 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 105 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Co się stanie z oddziałami polskimi w Anglii

Utworzenie „Korpusu Osiedleńczego"

Londyn (PAP) Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że w krótkim czasie nastąpi demobilizacja oddziałów polskich, pozostających pod komendą brytyjską. Rząd brytyjski poczynił wszelkie starania, ażeby umożliwić im powrót do życia normalnego w Wielkiej Brytanii lub innych państwach. Wojska polskie z Włoch będą przewiezione do Wielkiej Brytanii i rozmieszczone w specjalnie utworzonym „Korpusie Osiedleńczym". Korpus ten pomyślany jest jako formacja przejściowa w celu ułatwienia przystosowania się żołnierzy do życia cywilnego. Ci żołnierze, dla których będzie można znaleźć pracę, zostaną od razu zatrudnieni. Pewna część otrzyma zajęcie przy odbudowie. Otrzymają oni również możliwość przeszkolenia, aby móc objąć posady w Wielkiej Brytanii, lub w innych państwach. Z chwilą, kiedy wszyscy żołnierze otrzymają zatrudnienie „Korpus Osiedleńczy" zostanie rozwiązany. Dopóki żołnierze polscy będą członkami „Korpusu Osiedleńczego" będą oni podlegali prawom brytyjskim i brytyjskiej kontroli wojskowej.

Minister Bevin oświadczył następnie, iż przypuszcza, że wobec braku rąk do pracy, nie będzie rzeczą trudną znaleźć zatrudnienie dla zdemobilizowanych. Komitet doradczy, złożony z przedstawicieli związków zawodowych i stowarzyszeń pracodawców będzie w tej sprawie współpracował z rządem. Rząd brytyjski umożliwi oficerom i żołnierzom korpusu połączenie się z rodzinami, znajdującymi się obecnie w Stanach Zjednoczonych, Afryce, Indiach, Niemczech, na Bliskim Wschodzie i w krajach zamorskich. Rząd Wielkiej Brytanii postara się nadal wpływać na żołnierzy, aby powrócili do ojczyzny i będzie im okazywał pomoc pod każdym względem. Dotychczas około 30 tysięcy żołnierzy polskich wyraziło chęć powrotu do kraju. Około 60 tysięcy żołnierzy znajduje się w Wielkiej Brytanii i około 100 tysięcy poza jej granicami. Polacy, pragnący powrócić do ojczyzny, będą mogli to uczynić jako wojskowi. Rząd polski sam zdecyduje, czy staną się oni członkami Polskich Sił Zbrojnych, czy też zostaną zdemobilizowani. Powracający otrzymają odprawę w wysokości 8 tygodniowych poborów, oraz ubranie cywilne.

Armia Andersa na Radzie Bezpieczeństwa

Londyn „Sunday Chronicle" zamieszcza artykuł poświęcony demobilizacji armii Andersa, w którym pisze m. in.: „Armia Andersa znajdowała się ostatnio w północno-wschodnich Włoszech. Przebywanie tych wojsk w pobliżu rejonu Triestu wywołało poważne napięcie w stosunkach z rządem jugosłowiańskim.

Zarówno marszałek Tito, jak minister Mołotow z ramienia Rosji żądali usunięcia wojsk Andersa z tej strefy. Rząd jugosłowiański zażądał nawet, aby Wyszyński, stojący na czele delegacji rosyjskiej do ONZ, przedłożył sprawę armii Andersa Radzie Bezpieczeństwa, argumentując, że przedstawia ona zagrożenie pokoju międzynarodowego".

Pracownicy Prasy Podziemnej

(PAP) W dniu 21 maja odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia Pracowników Prasy Podziemnej. Przewodniczącym Komitetu został wybrany red. Teofil Głowacki, wiceprzewodniczącym dr Henryk Jabłoński i Dec, sekretarką Z. Matuszewska.

Wybrano komisję statutową i komisję weryfikacyjną, w skład których weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych. Komitet Organizacyjny zwraca się do wszystkich pracowników prasy podziemnej: dziennikarzy, publicystów, współpracowników, drukarzy i kolporterów aby rejestrowali się u ob. Matuszewskiej, Warszawa, ul. Wiejska 18, lokal SAP, tel. 8-73-12.

Zjazd wojewodów

(PAP) W dniu 29. bm. rozpocznie się w gmachu Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie zjazd wojewodów i prezydentów miast. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organizacyjne, a w szczególności statuty organizacyjne urzędów wojewódzkich.

Omawiane będą również zagadnienia inspekcji wojewódzkiej, uprawnienia wojewodów, jako reprezentantów Rządu oraz zagadnienia współdziałania organów wykonawczych samorządu terytorialnego z prezydiami rad narodowych oraz nowe podstawy organizacji komunalnej.

400 stron dokumentów

Meksyk (PAP) Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego Jose Giral udał się samolotem do Nowego Jorku, by przedłożyć Radzie Bezpieczeństwa ONZ dokumenty, ujawniające groźby dla pokoju światowego charakter reżimu Franco. Dokumenty te obejmują 400 stron maszynopisu.

Sprawa Iranu odroczona

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczący odczytał depeszę premiera irańskiego Ghavama, stwierdzającą, że w dniu 6 maja została zakończona ewakuacja wojsk radzieckich i wszelkiego sprzętu wojennego z Azerbejdżanu, oraz oficjalny raport ambasadora Iranu w Waszyngtonie Husseina Ala, donoszący, że dnia 6 maja Armia Czerwona opuściła terytorium Iranu.

Wniosek przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Stettiniusa, aby sprawę irańską pozostawić na porządku obrad wobec tego, że informacje, będące w posiadaniu Rady Bezpieczeństwa nie są dość dokładne, poparł delegat brytyjski Cadogan.

Przedstawiciel polski dr Lange wyraził ubolewanie z powodu dziwnego ustosunkowania się Rady Bezpieczeństwa do całego zagadnienia. Iran dzięki temu staje się obiektem w rozgrywkach politycznych mocarstw. Ambasador Lange zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa uznała oświadczenie premiera irańskiego za dostateczne i uważała sprawę za załatwioną.

Po dłuższej dyskusji Rada Bezpieczeństwa przyjęła propozycję delegata holenderskiego van Kleffensa, aby odroczyć dyskusję nad sprawą irańską na pewien czas z tym, że członkowie Rady Bezpieczeństwa mają prawo domagać się wniesienia sprawy z powrotem na porządek obrad.

Amerykanie bombardują komunistów chińskich

Moskwa (SAP) Korespondent „Prawdy" we Władywostoku podał dziś wyjaśnienie zagadkowego bombardowania oddziałów komunistycznej armii chińskiej. Szczątki 7 zestrzelonych samolotów dowodzą ich amerykańskiego pochodzenia. Ustalono również, że piloci byli obywatelami amerykańskimi. Korespondent donosi również, że wojska centralnego rządu chińskiego wyposażone są w amerykański sprzęt wojenny; część tego sprzętu dostała się w ręce ludowej armii chińskiej.

Republikanie włoscy ostrzegają!

Rzym (PAP) W związku z przygotowaniami czynionymi przez monarchistów włoskich na dzień 24 maja przedstawiciele komitetów rzymskich „partii czynu" komunistycznej, chrześcijańskiej demokracji, socjalistycznej partii pracy, wysłali do ministra spraw wewnętrznych Romity memorandum zwracając uwagę, że monarchiści chcą wyzyskać dzień 24 maja święto całego narodu włoskiego, dla „wywarcia presji na polityczną sytuację Włoch". Republikańskie partie włoskie proszą ministerstwo:

1) o przedsięwzięcie zarządzeń uniemożliwiających napływ monarchistów spoza Rzymu do stolicy Włoch w dniu 24 maja,

2) o zapobieżenie wszelkim ewentualnym zamachom na wolności demokratyczne w przeddzień wyborów do konstytuanty.

STANISŁAW SZWALBE

Pierwsze „TAK"

Pierwsze pytanie, na które mamy odpowiedzieć w głosowaniu ludowym w dniu 30-go czerwca, dotyczy Senatu. Mamy się wypowiedzieć przeciw Senatowi. Odpowiadając „tak" na pytanie czy jesteśmy za zniesieniem Senatu, wypowiemy się za zniesieniem Senatu, wypowiemy się za wyborami na jesieni roku bieżącego tylko do Sejmu. Sejmu, który będzie Sejmem konstytucyjnym, t. j. Sejmem, który uchwali nową konstytucję dla państwa polskiego.

Właśnie ten fakt, że nowowybrany na jesieni roku bieżącego Sejm ustali nową konstytucję zadecyduje jednocześnie o zbędności i szkodliwości drugiej izby ustawodawczej — Senatu.

Jak wiadomo, wybory do Sejmu przeprowadzone będą na najbardziej demokratycznych zasadach. Zasadnicze ramy społeczno-gospodarcze przyszłej konstytucji nakreśla już wyniki głosowania ludowego (aprobata unarodowienia przemysłu i reformy rolnej).

Przez głosowanie tylko do Sejmu oraz przez wynik głosowania ludowego uzyskamy prawdziwą wypowiedź bezpośrednio całego narodu, najszerszych jego mas. W tych warunkach Senat mógłby być tylko zawalidrogą przy uchwalaniu nowej konstytucji, albo co gorzej, mógłby być próbą hamowania woli ludu, narzędziem sił wstecznych. Czy to znaczy, że głosując w głosowaniu ludowym w dniu 30-go czerwca za zniesieniem Senatu, wypowiadamy się odrazu za zniesieniem wogóle drugiej izby ustawodawczej w nowym ustroju Polski? Nie. Bynajmniej tak nie jest. Narazie przesądzimy tylko decyzję, że o nowej konstytucji Odrodzonej Polski będzie stanowił wyłącznie Sejm, tj. parlament o jednej izbie. Jak sprawę dwuizbowości lub jednoizbowości rozstrzygnie obrany na jesieni roku bieżącego Sejm konstytucyjny, to dopiero przyszłość pokaże. Głosowanie ludowe tej sprawy nie przesądza, bo takiego pytania wśród trzech pytań referendum niema.

Ze stanowiska PPS, z walki, jaką posłowie socjalistyczni prowadzili w okresie utrwalania dotychczas obowiązującej t. zw. marcowej konstytucji, wynika jasno, że PPS i w nowym Sejmie wystąpi przeciw Senatowi, w jego składzie i uprawnieniach wynikających z brzmienia marcowej konstytucji.

Natomiast było i jest do pomyślenia powołanie drugiej izby o kompetencjach mniejszych od Sejmu, o składzie opartym na reprezentacji samorządów, związków zawodowych i ruchu spółdzielczego. Konstytucja radziecka przewiduje drugą izbę, opartą na przedstawicielstwie państw, zrzeszonych w Związku Radzieckim. Nowa konstytucja federacyjnej Jugosławii również opiera drugą izbę na tego rodzaju zasadzie. Senat Stanów Zjednoczonych jest wynikiem ustroju stanowego tego kraju itp.

PPS przywiązuje specjalną uwagę do roli i udziału w kształtowaniu nowego oblicza Polski przez oddolne organizacje ludu pracującego. Do nich należy zaliczyć właśnie samorządy wszelakiego typu, związki zawodowe i spółdzielnie. Zaprojektowanie więc w nowej konstytucji drugiej izby, o charakterze niejako doradczo-opiniodawczym, o typie reprezentacji organizacji samorządu zainteresowanych (producentów i użytkowiczów-konsumentów) będzie celowe.

Ale wszystko to jest muzyką dalszej przyszłości, sprawa zależy od rozwoju stosunków w Polsce i od innych okoliczności. Nowy Sejm będzie miał dosyć czasu do zastanowienia się nad wszystkimi szczegółami nowej konstytucji.

A narazie w dniu 30-go czerwca wszyscy głosujemy przeciw Senatowi. Wszyscy odpowiemy tak na pierwsze pytanie głosowania ludowego, stwierdzając tym, że nową konstytucję nowej ludowej Polski powinno ustalać jedyne przedstawicielstwo tego ludu: Sejm ludowy.

Z powodu nagłej niedyspozycji jednej z artystek [illegible] ...y Lasc przedstawienie tej sztuki nie odbędzie się.

Grana będzie komedia R. Niewiarowicza »Ich Dwoje«.

Rokowania handlowe z Francją

Warszawa (PAP). W najbliższych dniach rozpoczną się w Paryżu rokowania handlowe z przedstawicielami rządu francuskiego, celem zawarcia umowy towarowej i rozrachunkowej normujących całokształt stosunków gospodarczych polsko-francuskich.

W związku z tym, w dniu 24 bm. wyjeżdża do Paryża polska delegacja handlowa pod przewodnictwem doradcy traktatowego w ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Tadeusza Łychowskiego.

Komunikat CKW PPS

Warszawa (SAP) Tradycyjne święto Ludowe w 1-szym dniu Zielonych Świąt obchodzone będzie w roku bieżącym oddzielnie przez Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, oddzielnie zaś przez Polskie Stronnictwo Ludowe, które przez odrzucenie propozycji stworzenia jednego bloku wyborczego i przez szereg innych wystąpień rozbija jedność obozu demokratycznego. W tych warunkach CKW PPS i KC PPR z zadowoleniem przyjmuje zwrócenie się władz naczelnych SL i Zw. Samopomocy Chłopskiej do partyj robotniczych o wzięcie udziału w organizowanym przez nich święcie. Fakt ten zamanifestował jeszcze raz dążenie mas chłopskich, reprezentowanych przez SL i Zw. Sam. Chł. do zacieśnienia sojuszu chłopsko-robotniczego. Toteż CKW PPS i KC PPR zwraca się do wszystkich organizacyj partyjnych z poleceniem wzięcia czynnego udziału w pracach komitetów obchodu Święta Ludowego zorganizowanego z inicjatywy SL i Zw. Sam. Chł. oraz z poleceniem mobilizacji mas pracujących miast i wsi dla wzięcia licznego udziału w obchodzie Święta Ludowego.

Komunikat Min. Sprawiedliwości

Warszawa (PAP) Wobec wzmianki, jaka ukazała się w prasie odnośnie aresztowania ob. Alberta Zalewskiego, adwokata w Łodzi — Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia co następuje:

Obywatelowi Albertowi Zalewskiemu, w okresie organizacyjnym sądownictwa w Łodzi, powierzono w dniu 29 stycznia 1945 r. tymczasowe pełnienie obowiązków wiceprokuratora Sądu Specjalnego w Łodzi.

Z powyższego stanowiska odwołany został w niespełna miesiąc tj. w dniu 21 lutego 1945 r. na skutek zachowania nielicującego z godnością piastowanego przezeń urzędu.

O wpisie na listę adwokacką, zgodnie z przepisami Prawa o ustroju adwokatury — decydowała Rada Adwokacka. Nadmienić należy, iż wykonywanie przez ob. Zalewskiego zawodu adwokackiego w Łodzi nie było sprzeczne z obowiązującymi przepisami, jak to podaje prasa, gdyż art. 61 Prawa o ustroju adwokatury, zabraniający adwokatowi wykonywania zawodu w miejscowości, w której w okresie 5-ciu miesięcy sprawował swój urząd — nie dotyczy sędzib Sądu Apelacyjnego, w konkretnym wypadku, w Łodzi.

Renty inwalidzkie

Warszawa (SAP) W ustawie inwalidzkiej przewidziano, że termin zgłoszenia o rentę upływa w rok po zawarciu pokoju. W związku z tym rozeszły się pogłoski, że po 9 maja br. inwalidzi stracili prawo do zgłaszania podań o rentę. Jest to fałszywa interpretacja. Upłynął rok od zakończenia wojny i zawieszenia działań wojennych, pokój jednakże nie został zawarty. W tej chwili jeszcze nie wiadomo, kiedy się zbierze konferencja pokojowa i kiedy zostanie podpisany układ pokojowy. Inwalidzi mają więc prawo zgłaszać podania o rentę i winni to czynić nadal.

Prawie 2.000.000 osób przyjął PUR.

(PAP) O ogromie pracy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego świadczą liczby przewiezionych repatriantów przesiedleńców oraz dane, obrazujące pomoc udzieloną im przez P. U. R. Repatriacja ze Wschodu przedstawia się jak następuje: z Litewskiej SRR repatriowano do 13 kwietnia br. 96.568 osób, z Białoruskiej SRR do 10 maja — 204.414 osób, z Ukraińskiej SRR do 30 kwietnia — 699.467 osób, a z głębi Rosji do 23 kwietnia br. — 131.534 osób.

Z Zachodu wróciło do kraju do 1 maja br. przez punkty wlotowe P. U. R-u 839.045 osób, oprócz 800 tysięcy przybyłych w pierwszym okresie przed zorganizowaniem specjalnych punktów przyjęcia.

Radziecka pomoc dla głodujących

Wymiana pism Truman-Stalin

Moskwa (TASS) Wczoraj ogłoszono tu następujący komunikat:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman zwrócił się do premiera Związku Radzieckiego Stalina, wyrażając nadzieję że z powodu kryzysu żywnościowego rząd radziecki przeznaczy dla UNRRA pewną ilość zboża. Prezydent Truman oświadczył, że spodziewa się, iż Związek Radziecki uzgodni swoją akcję z innymi krajami eksportującymi zboże, mając na względzie właściwe zużytkowanie rezerw zboża.

Premier Stalin w swej odpowiedzi skierowanej do prezydenta Trumana wyraził żal, że prezydent Truman nie zwrócił się do Związku Radzieckiego przed trzema miesiącami: wtedy rząd radziecki mógł coś uczynić w tej sprawie, nie zaś obecnie, w połowie maja, kiedy Związek Radziecki rozdzielił już pewną ilość zapasów żywnościowych pomiędzy Francję i inne kraje i kiedy rezerwy są już na wyczerpaniu. Jeśli chodzi o uzgodnienie współpracy Związku Radzieckiego z innymi krajami eksportującymi zboże, premier Stalin zawiadomił prezydenta Trumana, że w zasadzie nie ma żadnych zastrzeżeń co do propozycji, jednakże rząd radziecki musi rozpatrzyć tę sprawę.

Sprawozdanie amerykańskie o Hiszpanii

Nowy Jork. (Reuter) Opublikowane zostało, przeznaczone dla Rady Bezpieczeństwa sprawozdanie rządu amerykańskiego, dotyczące reżimu generała Franco.

Sprawozdanie stwierdza m. in., że nacjonalistyczna Hiszpania od początku swego istnienia do chwili obecnej popierała wszelkie ośrodki hitleryzmu i faszyzmu na zachodniej półkuli. Oficjalna dyplomacja hiszpańska oraz półoficjalne organizacje hiszpańskie udzielały poparcia grupom, które przeciwstawiały się udziałowi państw Ameryki Łacińskiej w wojnie przeciwko państwom osi. Grupy te nadal dążą do szerzenia ideologii faszystowskiej na zachodniej półkuli. Następnie sprawozdanie zarzuca rządowi gen. Franco niechęć do współpracy z Narodami Zjednoczonymi przy usuwaniu z Hiszpanii znacznej liczby podejrzanych Niemców.

Sprawozdanie stwierdza z kolei, że ujawnione mienie niemieckie w Hiszpanii można oszacować na 95 milionów dolarów. Jest zupełnie prawdopodobne, że w Hiszpanii znajduje się jeszcze wiele mienia niemieckiego, o którym rząd amerykański nie jest informowany. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych nie ocenia poważnie wartości bojowej armii hiszpańskiej. Rząd Stanów Zjednoczonych wyjaśnia, że ambasada amerykańska w Madrycie nie ma informacji o Niemcach przebywających w Hiszpanii, którzy byliby zdolni do prowadzenia na wysokim poziomie produkcji nowej broni wojennej lub doświadczeń naukowych w dziedzinie atomowej.

Działalność partyzantów hiszpańskich

Londyn (PAP) Jak donosi z Madrytu agencja Reutera, partyzanci hiszpańscy, uzbrojeni w karabiny maszynowe wysadzili w powietrze elektrownię we wsi Gaelelfabib w prowincji Walencja.

Elektrownia ta dostarczała prądu licznym wioskom okolicznym.

Stracenie Karola Hermanna Franka

Praga (PAP). B. protektor Czech i Moraw, Karol Hermann Frank został we środę publicznie powieszony w Pradze. Wyrok wykonał b. więzień obozu Koncentracyjnego w Oranienburgu, który był pierwszą osobą, aresztowaną w Pradze przez Gestapo. Przed samą egzekucją Karol Frank otrzymał list, podpisany przez organizację „Ogień i Płomień", obiecujący, iż we wtorek o godz. 22 oddział złożony z 3 tys. uzbrojonych mężczyzn uwolni go z więzienia.

Po zajściach w Aleksandrii

Kair (SAP). Według miarodajnych informacji, 19 maja wieczorem w wypadkach, jakie rozegrały się w Aleksandrii, 45 żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

Zaczęło się od tego, że wojskowa ciężarówka angielska wjechała na tramwaj, raniąc trzech Egipcjan. Oburzony tłum obrzucił pojazdy brytyjskie na ulicach kamieniami, Ranni żołnierze angielscy zostali odstawieni do szpitala.

Dnia 20 maja wojska brytyjskie nie miały wstępu do Aleksandrii. Oddziały wojska egipskiego strzegą budynków urzędowych i banków. Posterunki policji egipskiej zostały wzmocnione.

Nie notowano żadnych zajść.

Bandyci w niemieckich mundurach

(m) W niedzielę późnym wieczorem dwóch uzbrojonych bandytów napadło w Śmiłowie w pow. miechowskim na mieszkanie Nowaka Józefa, sekretarza PPR. Bandyci oddali do niego kilka strzałów. Nowak poniósł śmierć na miejscu. Obydwaj sprawcy odziani byli w mundury niemieckie.

Ci sami przestępcy dokonali napadu na Wojasa Stanisława w Śmiłowie i pod terrorem użycia broni zrabowali kasę z 20-stu tysiącami zł. W tym wypadku spostrzeżono u nich mundur niemiecki. W obydwu sprawach podjęte zostały dochodzenia.

Proces katów z Flossenberg

Berlin (PAP) Amerykańska agencja prasowa w Niemczech donosi, że proces przeciwko 52 SS-manom i innym członkom straży obozu koncentracyjnego we Flossenbergu, oskarżonym o mordowanie, głodzenie i torturowanie więźniów, rozpocznie się w Dachau natychmiast po zakończeniu toczącego się tam obecnie procesu przeciwko grupie hitlerowców z Eupen Malmedy.

W obozie we Flossenbergu wymordowano przeszło 25 tysięcy osób.

Budujemy własny dom

W dniu wczorajszym, o godz. 21-ej Krakowska rozgłośnia Polskiego Radia nadała interesującą audycję pod charakterystycznym tytułem „Budujemy własny dom".

Wzięli w niej udział rektor prof. Walter, prof. Krzyżanowski i dyr. Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia — Jerzy Ronard Bujański. Mówiąc o dobywającej się obecnie subskrypcji Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju, podkreślili oni, że każda obligacja jest cegiełką dokładaną przez nas do budowy naszego wspólnego domu — Ojczyzny.

Bajki nie bajki

Jazz!

Jestem bardzo muzykalny. W dzieciństwie uczyłem się grać nawet na fortepianie. Cóż, kiedy uznaję jedynie muzykę jazzową. Ale i to nie byle jaką; tylko zagraniczną. Przed wojną słuchałem audycji Henry Hall'a z Londynu, retransmitowanych przez Radio Lyon na fali 215 m. Wymawiałem nie po francusku, lecz po angielsku: »Redio Lajon«, bo to lepiej brzmiało. Tuż przed wojną Mediolan miał tak dobrą i zgraną orkiestrę taneczną, że i z tamtąd można było usłyszeć na wysokim poziomie grane »swingi«.

Podczas wojny odcięty wraz z wszystkimi od aparatów, a więc i od świata, słuchałem czasem przypadkowo muzyki niemieckiej. Ale choć poziom gry tanecznej był w niemieckich orkiestrach znacznie wyższy niż w [illegible], to jednak angielskim nie mogły nigdy choć w części dorównać.

No ale wojna (jak wiadomo) skończyła się, a z nią ograniczenia wojenne. »Wyszabrowałem« we Wrocławiu aparat radiowy. Dlatego w cudzysłowiu, bo nie był to ten klasyczny szaber uprawiany w zeszłym roku od stycznia do czerwca, lecz ten późniejszy (we Wrocławiu byłem we wrześniu), a polegający jedynie na tańszym, korzystniejszym kupnie. Na tym aparacie, do którego co miesiąc muszę dokupywać jedną lampę, bo stale któraś »nawala«, — otóż na tym radiu rozpocząłem penetrację po naszej krajowej radiofonii oraz po sąsiednich krajach, coraz to śmielsze zakreślając kręgi strzałką wskaźnika na skali.

Stwierdziłem, że »Redio Lajon« nie transmituje już audycji Bi-Bi-Si z Londynu i wymawia się znów po prostu »Radio Lijon«. I choć tematycznie muzyka taneczno-jazzowa nie uległa większym zmianom przez wojnę, to jednak wykonanie szczególnie w Anglii (a nie w USA) odbiega daleko od schematów przedwojennych. Czineli i innych akcesorii perkusyjnych wcale nie słychać, w przeciwieństwie do rodzimych »kapeli drzędzowych« (od czasownika: drzeć), gdzie słychać [illegible] łącznie kotły, bębny i blachę i wybiegający naprzód akordeon. Przypomina to raczej odgłosy wojny lub katastrofę tramwajową, ale z jakimś artyzmem nie ma nic wspólnego.

Stanowczo Ministerstwo Kultury i Sztuki winno umożliwić wszystkim dyrygentom i kompozytorom muzyki tanecznej (szczególnie produkującym się w radio) kontakt z zagranicą, bo wstyd człowieka zalewa, gdy czasem się słyszy z tego czy innego miasta polskiego podwieczorek przy mikrofonie lub podobną audycję. Jedynie warszawska radiowa orkiestra taneczna i pianistka Leszczyńska w Łodzi zadają sobie pewien trud dorównania poziomem i programem do reszty cywilizowanego świata.

Na pocieszenie krajowym muzykantom tanecznym opowiem jeszcze co następuje. Mam gramofon. Elektryczny, a zarazem walizkowy. Podczas wojny ostentacyjnie nie kupowałem płyt. W tym roku zamówiłem w Londynie płytę z pewnym foxtrottem, u nich wychodzącym już z mody, ale który u nas zaczyna być bardzo popularny. Było to w styczniu. Skomplikowaną drogą lotniczo-dyplomatyczną otrzymałem właśnie wczoraj odnośną płytę. Nie zwlekając nastawiłem. I zdębiałem. Chyba parodia! Cała orkiestra nie ma więcej niż trzech ludzi, grane fatalnie, prawie tak źle jak w krakowskiej kawiarni. A takie było ładne, gdy słuchałem to z Londynu.

A. B.

W oparach złudzeń i nieróbstwa

Oblicze „londyńskiej emigracji"

(Od korespondenta SAP dla „Naprzodu")

Londyn, w maju

Polska polityczna emigracja w Anglii charakteryzuje się w odróżnieniu od innych emigracji tym, że jest reakcyjna. O ile w byłym rządzie były jakieś elementy postępu, o tyle cały aparat rządowy był nawskroś reakcyjny.

Na emigracji linia graniczna między sanacją i endecją całkowicie się zatarła. Nie było wstydem być reakcjonistą. Wstydem natomiast było być socjalistą. Klasycznym przykładem nastrojów wśród politycznych emigracji były „Wiadomości Literackie". Pismo to w kraju, w słusznym wyczuciu nastrojów swych czytelników, było pismem postępowym. Natomiast na emigracji stało się pismem nawskroś reakcyjnym.

„GRUPA PROFESORSKA ENDECJI — PARTIĄ POSTĘPOWĄ"

Doszło do tego, że stara endecja (Seyda, Komarnicki) uchodziła za grupę postępową. Granica między Bieleckim i ONR najzupełniej znikła. W ministerstwach drukowano nielegalne pisma ONR („Walka") na papierze rządowym. W pismach tych gloryfikowano wyraźnie faszyzm. Często na posiedzeniach Rady Narodowej Pragier zdobywał oklaski prawicy, a inny rzekomy socjalista kokietował Sosnkowskiego. Wielu emigrantów siedząc w Anglii, a więc w kraju klasycznej demokracji duchowo przebywało w Niemczech i we Włoszech. Charakterystycznym przykładem nastrojów emigracyjnych był fakt że zasiadający w rządzie ludowcy wogóle nie upomnieli się o reformę rolną. Zajęto się nią dopiero wtedy, gdy była ona już realizowana w wyzwolonej części kraju.

Im dłużej emigracja siedzi zagranicą, tym staje się mniej wartościową, tym mniej warto sprowadzać ją do kraju. Oczywiście twierdzenia tego nie można uogólniać, gdyż wśród Polonii emigracyjnej są tacy, którzy nie marnują czasu. Wielu np. korzysta z istniejących zakładów naukowych i zużytkowuje czas na kształcenie się.

Niestety większość tkwi w t. zw. „Ghetto polskim", w którym występują wszystkie wady narodu na obczyźnie, a nie występują jego zalety. Niektórzy Polacy z owego ghetta swoiście walczą o Polskę suwerenną, to znaczy... handlują suwerenami.

ANDERS — DENIKINEM II WOJNY ŚWIATOWEJ.

O ile chodzi o armię Andersa, to możnaby ją przyrównać do armii Denikina. Sztab armii Denikina siedział w Paryżu, a samej armii kazano tkwić na Bałkanach. Tak samo jest z armią Adersa. Właściwy sztab siedzi w Londynie, a armie trzyma się we Włoszech.

Żołnierze armii Andersa pogrążeni są w nieróbstwie, które jest podtrzymywane pomocą materialną. Króluje tam próżniactwo, bezkarność i coraz częstsze objawy nienawiści do oficerów.

Obecnie krążą pogłoski, że II korpus ściągnięty będzie z Włoch do Szkocji. Anglicy boją się bowiem, że armia Andersa może się przekształcić w coś, co przypominałoby karną ekspedycję przeciwko Włochom. Toteż poszukują oni jakiegoś miejsca osiedlenia dla tych żołnierzy, którzy nie chcą wrócić do kraju.

W chwili obecnej trudno jest jeszcze mówić o zupełnym rozkładzie wśród emigracji. Otrzymuje ona nadal pod różnymi postaciami zapomogi, krzepi się złudzeniami na temat przyszłej i rzekomo bliskiej wojny, a w związku z tym ma nadzieję na powrót do kraju. Narazie więc bierze zapomogi, scierpie za ojczyznę i siedzi zagranicą.

Głównym zajęciem na emigracji jest teraz poszukiwanie wiz do różnych krajów za wyjątkiem własnego kraju. W tej dziedzinie niektóre państwa skłonne udzielić pomocy w formie umożliwienia Polakom osiedlenia się. Odnosi się to np. do Brazylii. Natomiast ... brytyjskie mocno się wahają ... udostępnić imigrację pol... a odstąpić ... praw,

Głównym nieszczęściem, jakie ciąży nad emigracją, jest jej łatwowierność, o ile chodzi o wiadomości szkalujące kraj. Usunąć tę zmorę oto jest piękne zadanie dla polskiej propagandy. Jej zadaniem nie jest wmawianie w emigrantów, że w kraju wszystko przedstawia się jak najlepiej, ale mówienie o nim szczerej prawdy i tylko prawdy.

W ANTYPOLSKICH ZŁUDZENIACH III WOJNY

Polityczna emigracja londyńska żyje, jak powiedzieliśmy wyżej, mirażem przyszłej wojny. Nadzieje te są w pewnym stopniu potęgowane przez głosy części prasy brytyjskiej. Coprawda, przyznać trzeba najpoważniejsze brytyjskie organy prasowe nie dopuszczają na swe szpalty alarmów wojennych. Taki np. „Times" chce za wszelką cenę zgody ze Związkiem Radzieckim. Sekunduje mu w tym dążeniu liberalny „Manchester Guardian", a nawet „Daily Express" lorda Beaverbrooka nie używa antyradzieckiego tonu, zaś „Daily Herald" wyraźnie zaznacza, że jego niechęć do komunizmu nie jest jednoznaczna z niechęcią do Związku Radzieckiego.

Psychoza wojenna, jaka tu i ówdzie znajduje wyraz na łamach niektórych dzienników, bynajmniej nie odzwierciedla nastrojów szerokiej opinii brytyjskiej. Społeczeństwo brytyjskie jako takie wojny zdecydowanie nie chce. Tego rodzaju nastroje najlepiej charakteryzuje stosunek do Polaków. Otóż wielu z polskich emigrantów nauczyło się języka angielskiego i w swych rozmowach z Anglikami chętnie porusza temat przyszłej wojny, która ich zdaniem jest nieuchronna i której z upragnieniem czekają. Przeciętny Anglik, który wyrazu „wojna" nienawidzi, zaczyna się poprostu obawiać Polaków, w których dopatruje się mącicieli upragnionego pokoju. Spadek sympatii dla Polaków, przebywających na emigracji ze strony społeczeństwa brytyjskiego. To jeszcze jeden przyczynek do smutnego bilansu osiągnięć „londyńskich" polityków.

D. O.

Niezdrowe sensacje naftowe

Warszawa (PAP) Redaktora gospodarczego PAP upoważniono do podania następującego oświadczenia:

„W ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się nieprawdziwe wiadomości o posmaku sensacyjnym na temat nowoodkrytych złóż naftowych w Polsce i możliwości ich eksploatacji.

Czynniki miarodajne niejednokrotnie informowały opinię publiczną o kształtowaniu się naszego problemu naftowego. Stwierdzono, że w Polsce istnieją nieeksploatowane jeszcze tereny naftowe. Podawano również że przyszła ich eksploatacja zależna jest ściśle od przeprowadzenia badań geologicznych, które muszą potrwać kilka lat. Centralny zarząd paliw płynnych czyni również przygotowania do rozpoczęcia produkcji paliwa syntetycznego otrzymywanego z węgla, co również potrwa niemniej jak dwa lata.

Nie należy więc łudzić opinii publicznej możliwościami jakichkolwiek sensacyjnych rzekomych odkryć naftowych w Polsce.

Co powie Giral przed O.N.Z.

Paryż (PAP). Jak donosi agencja Reutera, premier hiszpańskiego Rządu Republikańskiego Jose Giral, składając w tym tygodniu dowody podkomisji ONZ do spraw Hiszpanii w Nowym Jorku, będzie mógł przedstawić dane, że gen. Franco przebrał swych żołnierzy w ubrania cywilne podczas ostatniej wizyty obserwatorów sojuszniczych na granicy francusko-hiszpańskiej.

Główna siedziba Hiszpanów republikańskich w Paryżu potwierdza doniesienia prasy francuskiej, zgodnie z którymi premier Rządu baskijskiego Jose Aguirre wysłał tę wiadomość Giralowi. Dodał on, że oddziałom hiszpańskim polecono przy tej okazji ukryć broń.

Wiceminister spraw wewnętrznych w Rządzie Girala, Enrigues Condelazas, według doniesień prasy francuskiej, stwierdził, że Aguire przytoczył w swym raporcie do Girala sprawozdanie baskijskich uciekinierów z armii gen. Franco. Mieli oni oświadczyć, że rozkaz włożenia ubrań cywilnych został wydany wojskom hiszpańskim w dniu 12 maja i że ci, którzy nie mogli otrzymać odpowiednich ubrań byli ukryci w stajniach, podczas wizyty obserwatorów.

Panuje przypuszczenie, że Aguirre miał na myśli objazd strefy granicznej w Pirenejach przez sojuszniczych attaches wojskowych w Hiszpanii na zaproszenie hiszpańskiego sztabu generalnego w towarzystwie hiszpańskich oficerów frankistowskich.

Robotnicy Krakowa pomni tradycyjnej walki

Zebranie aktywów Związków Zawodowych

W środę w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie odbyła się konferencja zarządów związków zawodowych z terenu miasta. Przewodniczący OKZZ tow. poseł Kowalczyk przedkładając porządek dzienny, który przyjęto bez zmian, przy czym dłużej omówił sprawę minionych obchodów 1, 3 i 9 maja w Krakowie.

Wskazał on, że agenci międzynarodowego przemysłu zbrojeniowego dążąc do wywołania nowej wojny oraz nasza rodzima reakcja usiłowały zaburzyć obchodzenie tych świąt wydając swoim narzędziom odpowiednie polecenia zwłaszcza co do zakłócenia obchodów święta pracy w dniu 1 maja. Podobnie też w dniu 3 maja wykorzystano podstępnie fakt, że program obchodu nie przewidywał pochodu.

Mówca wezwał cały aktyw związkowy do jak najszerszego uświadomienia wszystkich pracowników w poszczególnych zakładach co do tego stanu rzeczy. W ten sposób usunie się resztki pomieszania pojęć, jakie w niektórych zakładach pracy i organizacjach wystąpiły na jaw przy obchodzie w dniu 9 maja. Tak np. pracownicy fabryki w Borku Fałęckim, pod nieobecność przewodniczącego rady zakładowej, zamiast wziąć udział w obchodzie 9 maja, woleli iść na pogrzeb jednego z tamtejszych mieszkańców.

W związku ze zjazdem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. poseł Kowalczyk zawiadomił iż w zjeździe tym z Krakowa wezmą też udział przedstawiciele kilku związków zawodowych.

Tow. Krzywdziel zaznajomił zebranych ze sparwą referendum wyjaśniając dlaczego wszyscy pracujący w Polsce winni odpowiedzieć: „tak" na postawione pytania.

Tow. M. Statler omówił sprawę udziału pracujących Krakowa w Premiowej Pożyczce Odbudowy Kraju.

Wstępowanie w szeregi Ochotniczej Rezerwy M. O. omówił obszernie tow. Maj, podkreślając, że wobec wzmożonego ataku reakcji musimy utrzymać nasze osiągnięcia i musimy o ich utrzymanie walczyć, a nie spoczywać na laurach.

Sekretarz Miejskiego Komitetu PPS tow. Rejman przypomniał zebranym uchwałę aktywu PPS PPR i SL, według której w każdym zakładzie pracy 30% pracujących winno utworzyć jednostkę Ochotniczej Rezerwy MO. Najdzielniejszy i najbardziej uświadomiony element zgłaszający się w szeregi ORMO dowiedzie najlepiej, że robotniczy Kraków jest wierny swoim tradycjom walki.

W dyskusji poszczególni mówcy otrzymali dokładniejsze wyjaśnienia na stawiane przez nich pytania.

Prasa europejska o sprawach niemieckich

„Daily Telegraph" (2. 5.) omawia opinię przedstawicieli dominiów brytyjskich, którzy wypowiedzieli się za odbudowaniem przemysłowym i gospodarczym Niemiec, tylko przy zachowaniu odpowiednich zabezpieczeń.

Jednomyślność Wielkiej Brytanii, Australii, Nowej Zelandii i Afryki Południowej w tej sprawie jest uderzająca. Wystarczy zwrócić uwagę na dwa punkty z ustalonych wytycznych:

1) Należy dopomóc Niemcom do skutecznego rozwoju gospodarczego i osiągnięcia rozsądnej pozycji w gospodarczym życiu Europy.

2) „Bałkanizacja" Niemiec przez oddzielenie Zagłębia Ruhry i Nadrenii jest niedopuszczalną.

Odmienną opinię na temat polityki okupacyjnej w Niemczech wyraża radzieckie pismo „Nowoje Wremie". Omawiając postawę władz brytyjskich i amerykańskich, która pozwala na odradzanie się ośrodków hitleryzmu i jawnej reakcji, pismo stwierdza: „Fakty, zachodzące w zachodnich strefach okupowanych Niemiec świadczą, że postępowanie stosowane tam nie godzi się z berlińskimi decyzjami w sprawie politycznego oczyszczenia Niemiec. Liczni faszyści zajmują nadal wysokie stanowiska w służbie gospodarczej, a nawet w administracji publicznej. Wszystko to faworyzuje aktywność hitlerowców i innych elementów agresywnych, wszystko to uniemożliwia demokratyczną reorganizację Niemiec".

„Prawda" opisuje szczegółowo wielką demonstrację robotniczą, która odbyła się w Berlinie w dniu 1 maja. Rozmiary jej i charakter są jeszcze jednym dowodem słuszności polityki radzieckiej w stosunku do Niemców, której rezultatem był chociażby demokratyczny i antyfaszystowski nastrój odbytych demonstracji.

Należy sobie tylko zadać pytanie, czy w jakimkolwiek z miast angielskiej lub amerykańskiej strefy okupacyjnej odbyły się manifestacje w dniu święta pracy? Głucho o tym.

A tymczasem warto przypomnieć wyniki wyborów w Niemczech południowych, zakończonych zwycięstwem chrześcijańskich demokratów, stronnictwa niezbyt przecież skłonnego do przyjmowania pokuty za hitlerowskie grzechy narodu niemieckiego.

Projekt upaństwowienia
brytyjskiego przemysłu stalowego

Ogłoszony w Izbie Gmin przez rząd Partii Pracy projekt upaństwowienia przemysłu stalowego wywołał żywą dyskusję zarówno w samym parlamencie angielskim, jak i na łamach prasy.

Dzienniki prawicowe ostro atakują samą zasadę upaństwowienia tego przemysłu — Winston Churchill podczas debaty wstępnej nad projektem osobiście zabrał głos aż 25 razy starając się wykazać, że wydajność w przemyśle metalurgicznym spadnie katastrofalnie, jeżeli zostanie on pozbawiony bodźca inicjatywy prywatnej.

Nie należy się dziwić tym protestom. Przemysł stalowy stanowi jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki angielskiej. Około pół miliona robotników pracuje w tym przemyśle ściśle związanych z całym szeregiem najrozmaitszych gałęzi produkcji, a przede wszystkim z przemysłem zbrojeniowym.

Dokładny plan upaństwowienia całej gospodarki żelazem i stalą oraz produkcji jest przedsięwzięciem wymagającym wielkiego nakładu pracy i dlatego będzie realizowany stopniowo.

KAPITALNE ZADANIE RADY KONTROLI

W międzyczasie stworzona zostanie Rada Kontrolna, której zadaniem będą trojakie: 1) ogólna kontrola nad przemysłem stalowym do czasu jego upaństwowienia, 2) opracowywanie planów rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu stalowego i czuwanie nad ich wykonaniem, — 3) stawianie wniosków precyzujących jakie gałęzie przemysłu mają być w pierwszym rzędzie upaństwowione.

Na jesieni ub. roku rząd angielski polecił Stowarzyszeniu producentów żelaza i stali opracowanie projektu reorganizacji przemysłu stalowego. Projekt ten został złożony w połowie grudnia ub. roku i obecnie — na podstawie tego projektu — upaństwowienie ma być stopniowo wprowadzane w życie.

Ażeby należycie ocenić znaczenie decyzji rządu angielskiego, trzeba zdać sobie sprawę, że angielski przemysł stalowy i żelazny jest ściśle związany z całym szeregiem innych gałęzi produkcji, które niewątpliwie również będą upaństwowione. Kartelizacja „pionowa” w angielskim przemyśle stalowym jest bardzo daleko posunięta. Kilka wielkich firm posiada nie tylko faktyczny monopol w dziedzinie odlewni, stalowni i hut, ale kontroluje również większość kopalni rudy i firm zbiórki i importu złomu żelaznego.

KLUCZOWA POZYCJA TRUSTÓW STALOWYCH

Poza tym wielkie angielskie trusty stalowe kontrolują częściowo przemysł samochodowy i budowę czołgów oraz traktorów i w większej lub mniejszej mierze fabryki broni. Jedynie przemysł lotniczy stoi częściowo na uboczu. Natomiast trusty stalowe posiadają większość fabryk angielskich, produkujących tak różnorodny sprzęt, jak: lokomotywy, i wagony kolejowe, maszyny rolnicze, silniki spalinowe, i turbiny parowe, metalowy sprzęt budowlany, belki, blachę, druty, gwoździe, nity i wszelkiego rodzaju narzędzia. — Większość stoczni angielskich należy do koncernów stalowych.

Poza tym trzeba wziąć pod uwagę, że większość fabryk metalurgicznych, które powstały w czasie wojny w dominiach i koloniach angielskich stanowi własność tych samych koncernów. Po przeprowadzeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego państwo stanie się wielkim eksporterem żelaza i stali i na wielu rynkach zamorskich będzie musiało podjąć walkę konkurencyjną z amerykańskimi koncernami metalowymi. W tej dziedzinie scentralizowanie produkcji i koordynacja wysiłków przyniesie gospodarce angielskiej niewątpliwie korzyści.

ODEBRANIE WŁADZY REKINOM ZBROJENIOWYM

Najważniejszą jednak konsekwencją upaństwowienia angielskiego przemysłu stalowego będzie przejście pod kontrolę państwa fabryk przemysłu zbrojeniowego ze słynnym Towarzystwem Vickers-Armstrang na czele. Działalność tego koncernu, mająca na celu utrzymanie stałego wrzenia i stanu naprężenia w stosunkach międzynarodowych, stanu kończącego się najczęściej mniejszymi lub większymi konfliktami zbrojnymi, jest dobrze znana.

W świetle tych faktów upaństwowienie angielskiego przemysłu stalowego będzie stanowiło wielkie zwycięstwo Partii Pracy nie tylko w stosunkach wewnętrzno-angielskich, ale również na arenie międzynarodowej.

M. K.

Banda „Błyskawica”
przed sądem

Łódź (PAP) Wojskowy sąd okręgowy sądził członków bandy „Błyskawica”, której dowódcą był por. Zapora. Banda ta grasowała od lutego 1945 r. do marca 1946 r. najpierw w woj. warszawskim, następnie w łódzkim, napadając na posterunki M. O. i na chłopów.

W nocy z 17 na 18 marca br. bandyci zetknęli się z oddziałem Wojska Polskiego na drodze ze Złoczowa do Wielunia. Wywiązała się wówczas walka, w wyniku której ujęto 5-ciu bandytów: Jana Sieradzkiego pseudonim „Wydra”, Jana Różyckiego, pseudonim „Zając”, Jerzego Majdę, pseudonim „Pies”, Władysława Gontarka, psedonim „Popiołek”, i Henryka Manistę — pseudonim „Kanarek”.

Oprócz nich stanęli przed sądem Bolesław Półtarka, Stanisław Dobruchowski i Józef Malinowski.

Oskarżeni do winy nie przyznają się, twierdząc, że należeli do organizacji A. K., co jednakże nie zostało wykazane w toku przewodu. Jeden z bandytów — Gontarek, miał legitymację PSL nr. 0031.

Wojskowy sąd okręgowy skazał Sierakowskiego i Różyckiego na karę śmierci, Gontarka i Manistę na 5 lat, Majdę na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na lat 5.

Oskarżeni Półtorak i Dobruchowski zostali skazani na pół roku więzienia, Malinowski na 1 rok więzienia. Wszystkim trzem wyżej wymienionym oskarżonym zawieszono wykonanie kary na przeciąg jednego roku.

Stosunki handlowe Polski
z krajami Bliskiego Wschodu

W okresie przedwojennym Polska osiągnęła na rynku palestyńskim dość pokaźne rezultaty. Rozgałęzione stosunki handlowe na terenie Palestyny będą niewątpliwie już w krótce restytuowane, co leży w interesie polskiej ekspansji gospodarczej w krajach Bliskiego Wschodu.

Jeśli chodzi o eksport z Palestyny do Polski, to zaobserwowany w czasie ostatniej wojny rozrost przemysłu palestyńskiego niewątpliwie przyczyni się do rozszerzenia skali jego możliwości wywozowych do Polski. Przyszły wywóz z Palestyny do Polski obejmuje, obok poprzednio wywożonych towarów, jeszcze przypuszczalnie i inne wyroby, w tym artykuły farmaceutyczne i chemiczne, których produkcja w Palestynie osiągnęła dobre wyniki zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Należy podkreślić, że w programie wywozowym Polski rynki wschodnie odegrają poważną rolę. Podczas gdy eksport Polski na Zachód będzie miał charakter raczej surowcowy, to na nienasycone rynki Środkowego Wschodu będzie mogła Polska rozwinąć również poważny wywóz swych nadwyżek w produktach gotowych. Polska posiada na terenie Palestyny swe placówki gospodarcze, które są szczególnie predystynowane do odegrania roli w dziele odbudowy i umocnienia polskiej pozycji gospodarczej na rynkach wschodnich.

O życiu literackim w Zakopanem

Zakopane — jedna z najczarowniejszych miejscowości Polski, zmienia po wojnie swój charakter. Staje się miejscem wypoczynku ludzi pracy. Istnieją tu wprawdzie jeszcze liczne pensjonaty i dancingi dla mniej lub więcej dwuznacznych rycerzy szabru i paska, ale równocześnie niezaprzeczalnym faktem jest zorganizowanie wielu domów wypoczynkowych, schronisk i sanatoriów dla robotników, wojskowych, pracowników sztuki, młodzieży demokratycznej.

W związku z tymi przemianami rodzi się potrzeba rozpoczęcia na tutejszym gruncie akcji literacko-oświatowej w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zaczynają przyjeżdżać ludzie, którym trudno w powszedniej, wyczerpującej pracy o kontakt ze sprawami kultury.

Czas wypoczynkowy jest najodpowiedniejszym do podania im solidnej porcji prawdziwej sztuki. Sprawa ta nie została narazie niestety należycie postawiona, tymbardziej warto podkreślić inicjatywę paru literatów w tym kierunku.

I tak na przykład znakomity poeta Władysław Broniewski, bawiąc w Zakopanem, dał parę wieczorów w tutejszych młodzieżowych domach wypoczynkowych. Zasłużony dla Zakopanego filolog, Tadeusz Bocheński wygłasza co tydzień odczyty o kulturze antycznej, ilustrowane bogato własnymi przekładami. Bocheński pracuje niestrudzenie — liczba kolejna jego odczytów przekroczyła już trzy setki. Jerzy Andrzejewski wespół z poetą Tadeuszem Sokołem urządził wieczór w domu wypoczynkowym węglowców. W Sanatorium Akademickim młodzi poeci z Warszawy i Krakowa zapoznali przebywających tam studentów ze swoimi utworami. Dzięki staraniom Włodzimierza Wnuka rusza się również Koło Pisarzy Podhalańskich.

Ostatnio byliśmy na występie Tadeusza Sokoła (poezja) i Janiny Lipskiej (proza) z krakowskiej grupy młodzieżowej »Inaczej«. Sokół jest bodaj, że najciekawszym poetą owej grupy. Wiersze jego z mającego się ukazać niebawem tomu. »Kocham«, uderzają szczęśliwym połączeniem melodyjności z ostrością awangardowej metafory. Lipska odczytała trzy nowele z wydanego niedawno zbioru: »Wczoraj«. Autorka umiała podchwycić najbardziej niepokojące momenty z rzeczywistości okupacyjnej i podać je w czystej realistycznej formie.

Oto dotychczasowy plan wysiłków paru ludzi nad stworzeniem w Zakopanem literackiej atmosfery. Są to jak dotąd fakty raczej sporadyczne. Stolica tatrzańska wzywa pisarzy do zorganizowanej ciągłej pracy społecznej.

(S.M.O.)

NINA BENZEF

Aniołek

2)

Zaczął pomalutku. Trochę własnych groszy uciułał, trochę pożyczył, kupił z wanilijowym smakiem, pół tuzina skarpetek i pojechał do ciotecznej siostry na wieś. Siedział trzy dni. Spał. Jadł. Na żur się krzywił, ale do mleka od kota był pierwszy — tylko mu chuda grdyka latała nad miastowym w paski krawacikiem. Dzieci podśmiewały się ukradkiem, Kiecowa dolewała: — a niechta sobie popiją, jak im lubuje.

Słońce dogrzewało pięknie, na łąkach żółciły się młode kaczki, wieczorami komary z cienkim bzykaniem krążyły nad głową wirującym słupem. Mały Czesiek już dawno rozsprzedał po chałupach towar, ale Aniołek nie spieszył się. W południe wylegiwał się na łące, wieczorem kurzył papierosa na ławce przed domem. — Wreszcie kupił za wszystkie pieniądze czysto-wieprzową kiełbasę, upakował ją ciasno w starą teczkę ściśniętą rzemykiem, dał Cześkowi ołówek dwukolorowy na pożegnanie i pojechał.

W Luborzycy nikt nie pilnował stacji, a w Krakowie na dworcu był ścisk. Policjanci zaczepiali baby obładowane tobołami. Przesunął się pod samym nosem żandarma. Niemiec ani popatrzył na jego chudą twarz z opalonym na czerwono nosem.

Po tej pierwszej wyprawie jeździł cienką gumę do majtek, parę grzebyków, klamerek, proszki do pieczenia coraz częściej. Najpierw z miasta brał towar, potem już tylko pieniądze. Nauczył się po trochu w które dnie jeździ się najlepiej, które pociągi są najbezpieczniejsze i które w pociągach wagony. Znał na pamięć kolejowych żandarmów, podpatrzył jakie mają zwyczaje, rozpoznawał ich zdaleka po głosie. A im więcej się uczył, tym był ostrożniejszy. Ściśnięty w tłoku, przekrzywiał głowę na prawo i na lewo, strzygł po bokach niespokojnym spojrzeniem, nadsłuchiwał i bezgłośnie poruszał cienkimi wargami:

— Żebym tylko przejechał, Boże, Boże, żebym tylko przejechał.

Rzadkie włosy strzępiły się na przeciągach jak piórka, chuda szyja nabiegała czerwienią, wyglądał jak chory indor pośpiesznie wieziony na targ.

Siostry już więcej nie odwiedzał. Był jeszcze ze trzy razy, ale szwagier zaczął się przymawiać o spodnie dla Cześka. Aniołek swój rozum miał i liczyć chwała Bogu potrafił. Prezencik dziecku za fatygę należy się. Przywiózł przecież ten ołówek, a potem znów wycinanki, ale spodnie? Ileby za nie nie dał — mlekiem tych pieniędzy nie odpije. Zaczął więc jeździć do Słomnik, a stamtąd dopiero na wędrówkę po wsiach. Pomalutku poznał fach, pomalutku doszedł do pieniędzy. Ale nie kupił sobie oficerek, ani żonie płaszcza, ani nożdowskich gratów, ani na wódkę nie tracił. Nawet tej kiełbasy, chociaż nią handlował i zawsze miał w domu pod dostatkiem, mało kiedy pozwolił ukroić do chleba, a jeżeli to cienki plasterek.

Grosza nie wydał na darmo, samemu sobie żałował, a wszystko to po to, żeby uciułać kapitał i otworzyć w Krakowie sklep. Szedł nieraz ulicami, oglądał wystawy, spiętrzone pudełka proszków, kosze jarzyn u otwartych drzwi, czytał szyldy »Marja Osmadacze«, ale w duszy już widział jak to będzie pisało: »Władysław Aniołek — sklep spożywczy«. Mrużył zaczerwienione oczy, przekrzywiał głowę, uśmiechał się błogo i szedł do domu, choćby i w niedzielę, na skąpo maszczoną zupę. A rano znów przemykał się na dworzec i nikt by po nim nie poznał, kiedy w postrzępionych od dołu spodniach sunął koło muru, że w czarnej teczce ściśniętej rzemykiem niesie nie parę kromek chleba na drogę, a ułożone równiutko setki. Kiedy zaś setki [illegible] góralami, poszedł już prosto do [illegible] na Wesołą. Słyszał o nim od

Pożyczka amerykańska dla Anglii

Kilka dni temu Senat amerykański uchwalił nieznaczną większością głosów pożyczkę amerykańską dla Anglii. Pożyczka ta ma spełnać funkcje korbyf do nakręcenia angielskiego życia gospodarczego, stać się funduszem przebudowy i rozbudowy angielskiego przemysłu.

Już pertraktacje o pożyczkę ujawniły głębokie rozbieżności na tle różnicy interesów ekonomicznych wierzyciela i dłużnika i z tym związanej różne jej taktyki polityki ekonomicznej obydwu partnerów, w powojennym świecie. Churchill oświadczył kiedyś, że w związku z pożyczką wytworzyła się paradoksalna sytuacja, niemająca dotąd precedensu: zarówno wierzyciel, jak i dłużnik są z pożyczki niezadowoleni.

WARUNKI, NA JAKICH POŻYCZKA ZOSTAŁA UDZIELONA

Według Umowy Kredytowej pożyczka wynosi 4 miliardy 400 milionów dolarów. Z tego 650 milionów ma natychmiast pójść na pokrycie długów z tytułu umowy pożyczkowo-dzierżawczej. Anglia otrzymuje zatym tylko 3.750 milionów dolarów na 2 procent rocznie z terminem spłaty 50 lat.

W Umowie Kredytowej stawia Ameryka następujące warunki: 1) przystąpienie Anglii do umowy w Bretton Woods z wkładem 2.600 milionów dolarów; 2) rozwiązanie najpóźniej w ciągu roku od uzyskania pożyczki bloku szterlingowego; 3) podpisanie umowy o zasadach handlowych. Jak widać, godzą wszystkie trzy warunki w żywotne interesy Anglii. Umowa w Bretton Woods w dalszym ciągu opiera kursy walut na złocie, co natychmiast daje Stanom Zjednoczonym, magazynującym 80 proc. zasobu złota światowego — przewagę. Tworzy ona swobodny rynek walutowy niewygodnym w sytuacji obecnej dla Anglii, którą brak dewiz zmusza raczej do restrykcji. Rozwiązanie bloku szterlingowego, który jest drugim warunkiem Stanów Zjednoczonych, oznacza w rzeczywistości poważne zredukowanie z samodzielności finansowej Anglii, a poza tym zmusza ją do krótkoterminowej regulacji przynajmniej części zaciągniętych u członków bloku długów szterlingowych.

UMOWA O ZASADACH HANDLOWYCH

Umowa o zasadach handlowych jest także wyraźnie skierowana przeciwko zamierzonej przez Anglię polityce gospodarczej na wewnątrz i na zewnątrz. Przewiduje ona mianowicie stworzenie międzynarodowej organizacji produkcji dla regulowania handlu międzynarodowego. Zadaniem tej organizacji będzie, jak głosi tekst konwencji; 1) popieranie swobodnej ekspansji produkcji, rozdziału i konsumcji towarów przy wykluczeniu wszelkich dyskryminacji z handlu międzynarodowego, 2) zobowiązanie państw, które przystąpiły do organizacji, której celem jest unikanie środków, mogących w innych krajach spowodować bezrobocie, albo też utrudnić międzynarodowy handel.

Umowa o zasadach handlowych sankcjonuje zamierzoną przez Stany Zjednoczone politykę gospodarczą, a jednocześnie uniemożliwia ona ściślejszą interwencję państwową w sprawach gospodarki, która w sytuacji Anglii jest konieczna dla osiągnięcia przyrostu eksportowego. Anglia — ojczyzna teorii wolnego handlu — jest dziś zmuszona do przeciwstawienia się tej zasadzie jako podstawie powojennej wymiany ekonomicznej.

Dwa są ku temu powody: po pierwsze Anglia nie jest zdolna do natychmiastowego podjęcia wolnej konkurencji na rynku międzynarodowym z już gotowym do ekspansji przemysłem Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza, że sama jest jeszcze w stanie udzielać kredytów, zmuszona jest do eksportu, tworzącego natychmiast możliwości importowe. Po drugie nie może Anglia ze względu na konieczność ograniczenia importu, naoścież otworzyć swego wewnętrznego rynku dla produktów obcych, jak tego żąda zasada wolnego handlu.

OPORY W ANGLII

Dlatego też istniał w Anglii silny opór przeciwko przyjęciu pożyczki na powyższych warunkach. Prasa lorda Beaverbrooka twierdziła nawet, że pożyczka nie jest wielkością tego rzędu, aby rzeczywiście mogła rozwiązać wszystkie trudności angielskie. Według niej mogłaby Anglia samodzielnie przeprowadzić reorganizację swojej gospodarki; wzmocnić blok szterlingowy, opancerzyć Imperium całym rynsztunkiem współczesnej wojny handlowej i wcześniej czy później podjąć walkę o rynki światowe.

Na to jednak mogła się Anglia zdecydować jedynie pod warunkiem odmowy spłaty swoich długów wojennych; inaczej byłby podwójny ciężar zbyt wielki dla jej gospodarki. Ten krok zaś był niemożliwy i to nie ze względu na zastrzeżenia natury moralnej; Anglia uważa zasadniczo dostawy amerykańskie za naturalny wkład Ameryki do wspólnej walki, i z tego względu *neguje* moralne prawo Stanów Zjednoczonych do żądania zapłaty. Konieczność sfinansowania odbudowy, ciężkie położenie na rynku krajowym i wcale nie jako najmniej ważny moment, konieczność utrzymywania sił zbrojnych i inne względy polityczne zmusiły ją do podpisania tego cyrografu.

SPRZECIWY IZOLACJONISTÓW AMERYKAŃSKICH

Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych wygląda ta kwestia pożyczki oczywiście inaczej. Przemysł amerykański jest już teraz uzbrojony po zęby dla ofensywy gospodarczej; która zresztą jedynie może zapobiec katastrofie depresji, bezrobocia, inflacji w USA. Dlatego też trudno jej kapitalistycznym sferom gospodarczym zaakceptować jakiekolwiek postulaty, mogące stanowić przeszkodę w swobodnej wymianie dóbr, choćby ta miała być zbawcza dla gospodarki Imperium. To też sfery izolacjonistyczne wielkiego kapitału amerykańskiego stanęły w silnej opozycji, kwestionując celowość pożyczki z punktu widzenia interesów amerykańskich. Opozycja prowadziła w ostatnich miesiącach ostrą kampanię przeciwko pożyczce w Kongresie, nie cofając się nawet przed użyciem wypróbowanego parlamentarnego środka: obstrukcji. Operowała ona argumentami nawet tak idealistycznymi, jak np. że Ameryka nie powinna popierać angielskiego imperializmu kolonialnego i mniej altruistycznymi, że pożyczka może spowodować inflację w Stanach Zjednoczonych i wątpliwym jest, czy kiedykolwiek zostanie spłacona. W rzeczywistości jednym z głównych motywów opozycji była obawa przed konkurencją angielską na rynkach międzynarodowych. Amerykanie widzą przed sobą w dzisiejszej sytuacji wspaniałą koniunkturę dla swego eksportu i nie mają zamiaru wykarmiać węża na własnym łonie.

ZWYCIĘŻYŁ POGLĄD O KONIECZNOŚCI WSPÓŁPRACY ANGLOSASKIEJ

Przeważył jednakże pogląd, że w chwili, gdy na terenie politycznym następuje zacieśnienie współpracy na terenie ONZ, należy wzmocnić tę współpracę również na odcinku gospodarczym. Dalekosiężni politycy i ekonomiści USA twierdzą, że słaba Wielka Brytania i słabe Imperium nie opłaca się na dłuższą metę Stanom Zjednoczonym. I aczkolwiek w ostatecznym senacie, gdzie izolacjoniści mają większe wpływy, pożyczka dla Anglii uzyskała tylko 12 głosów większości. Należy przypuszczać, że w Izbie Reprezentantów spotka się ona z dużo lepszym przyjęciem.

W. R.

Kontrola rządowa nad kopalniami węgla w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork (PAP). Prezydent Truman wydał rozporządzenie o objęciu przez rząd Stanów Zjednoczonych kontroli nad kopalniami węgla i w związku z tym powierzył ministrowi spraw wewnętrznych Krugowi objęcie zarządu kopalń węgla w Stanach Zjednoczonych.

Referat prasowy Prezydenta oświadcza, że Krug otrzymał zlecenie kierowania kopalniami w ten sposób, aby w obecnej, ważnej chwili zabezpieczyć gospodarkę narodową.

Konferencja węglowa w Paryżu

Paryż (PAP). We wtorek 21 maja rozpoczęła się w Paryżu, przy drzwiach zamkniętych konferencja przedstawicieli 21 narodów w sprawie rozdziału dostaw węgla europejskiego.

O pewnej humorystce, „Czwórce" i demokracji

Oczywiście ostatni artykuł humorystyczny „Naprzodu"? — który? — ten o nienawiści. Zaręczam wam, że autorka jest zażartą socjalistką. Z tych nowourodzonych. Wprost z kołyski. Nastawiona państwowotwórczo; domaga się reformy serca (żeby miłowało jak kobiety na wiosnę), reformy tramwajów (żeby biegły galopem, z fantazją, a nie prowincjonalnym truchcikiem), reformy urzędników (żeby wycierali nosy palcem, a nie chusteczką, bo to apetyczniej i króciej trwa). Powtórzmy sobie za nią co to jest nienawiść, jakie są nienawiści, kto do kogo i do czego, dlaczego, poco... i wkońcu kiedy nam nienawiść dech zaprze i będziemy bliscy omdlenia, spróbujmy według jej zaproszenia... usiąść na stołku.

Na miłość Marksa! — towarzyszko! — przecież my czytelnicy, budujący nowy wspaniały świat mamy czas na czytanie „Naprzodu" tylko w tramwaju. A tam usiąść nie można. Chyba na kolanach socjalistek, co jest zabronione dekalogiem konstytucyjnym.

Ja n. p. stoję zawsze w tramwaju na dwóch cudzych nogach (każda z nich należy do innego właściciela) i otrzymuję rytmicznie w takt dorożkarskich życzeń po kilka szturchańców w plecy (od dwu różnych osób). Sądzę, że towarzyszka — humorystka zna tę przyjemność, gdyż sama uprawia sport tramwajowy.

N. p. „Czwórką". Tylko „Czwórka się towarzyszce nie podoba. Taka — siaka, owaka. A czy można o coś zapytać? Jak w szkole. Podnoszą się dwa palce. „Proszę obywatelki — poco się złościć 20 minut czekając na wóz, potem 15 minut kląć na motorniczego, pół dnia spędzić w markotnie kwaśny humorze (bo humor zawsze musi być; bylejaki...) i pół godziny na pisanie artykułu, kiedy przez 10 minut można zajść z Rynku nawet na koniec świata.

Jabym towarzyszce proponował następujące lekarstwo na nienawiść: zaczekać aż „czwórka" ruszy z pedału i samemu też ruszyć socjalistycznie, na piechotę. U rogu Szewskiej majestatycznie przyjrzeć się „czwórce", która uklękła na jedno kolano i pójść spokojnie dalej. Po olimpijsku pozwolić, aby nas znowu minęła przy plantach i zakrztusiła się gdzieś przy rogu Piłsudskiego. Tam ją minąć poraz ostatni i z domu z okna czy balkonu (zależy od stopy życiowej) machnąć jej chusteczką na „dobranoc".

Jeszcze kilka słów o demokracji. „Czwórka" pono jak chłop pańszczyźniany pod nogi się rzuca, kwili jak pokorne dziecię i wogóle jest przeżytkiem z ery króla ćwieczka. Protestuję w imieniu klasy przedmiotów pracujących. „Czwórka" jest demokratką w najlepszym wydaniu. Możnaby ją postawić za wzór dla dyplomatów i stronnictw politycznych. Z przekonań najgłębszych jest — pacyfistką. Nie lubi się kłócić. Ustępuje. Idzie chętnie na kompromis (jak kulturalny zachód) i nie śpieszy się (jak przystało na humorystkę).

Jedzie sobie motocykl, kaszle. Widać płuca chore: jakże się nie zatrzymać. Jedzie sobie dorożka. Koń dygota, widać epilepsja. Jakże się nie zatrzymać. Idzie człowiek. Na skrzydłach entuzjazmu, gdyż otrzymał 100 papierosów za 200 złotych i samochód marki „Lepsze Jutro" na kartkę żywnościową. Jakże się przed nim nie skłonić.

Jedzie wkońcu druga „czwórka". Brat bratu ustępuje. Czasami kobieta kobiecie. Tramwaj zawsze. Precz z totalizmem i chamskimi obyczajami. A motorniczy schylony podczas postoju nad „Naprzodem", mówi do mnie wskazując na artykuł towarzyszki humorystki. Patrzcie się... każda baba niecierpliwa.... a ta tu namacalnie chyba się do miłości śpieszyła, co?... żeby jej frajer nie uciekł",

Wanda

łaśnie. Małek skupował co najlepsze świnie od chłopów, bił sam, kiszki zapychał siekanką nie żałując pospółki, wędzoną słoninę zakopywał po dołach koło chałupy. Handlował grubo, nie po kilu, po trzy, a po ćwiartce wieprza. Miał swoje sposoby na żandarmów — policjanci z posterunku zachodzili często. Jadło się tam tłusto na Wesołej, było pod co popić. Kiedy Aniołek, szary od pyłu, dowlókł się pieszo ze Słomnik, gospodarz ani spojrzeć nie chciał na takie mizerne chuchro.

— Nie, panie, nie mam — mruknął. Serdelka sobie pan kup na stacji.

Roześmiał się pogardliwie, ocierając wierzchem dłoni spocone czoło. Odszedł widać od szlachtowania, bo pod paznokciami krew mu krzepła rudym półksiężycem, a koszula na rozrosłej piersi lepiła się od potu. Dopiero kiedy Aniołek powyciągał z czarnej teczki na kant złożone tysiączki — dogadali się jakoś. Dziewczyna zakrzątnęła się koło stołu, zadzwoniła szkłem.

— U mnie, panie, każdy interes oblać. Bez tego nie idzie. Bo jak mały — to nie robię. Szkoda mówić. A jak większy — to już, panie, warto pić.

Ale chociaż interes był wart oblania, Małek kupca nie traktował poważnie.

— Taczki każę wyrychtować, to se pan gościńcem popchasz bil do Krakowa. — Nie? — otwierał oczy z udanym zdziwieniem. — W taki skwar na plecach będziesz pan niósł?

Klepał gościa po chudych ramionach, śmiał się głośno, śmiech jak czkawka trząsł olbrzymią postacią, bimber wylewał się na stół. Dopiero mu Aniołek cicho tłumaczył, że duże interesy zaczyna zaledwie, więc sobie umyślił pomalutku. Ze cztery razy obróci, a jak będzie mało — to i z sześć.

— A jak pana na tych rajzach Niemce przylapią? — śmiał się coraz głośniej.

C. d. n.

Anglia buduje domy ze stali

Ogłoszone ostatnio cyfry, że produkcja stali W. Brytanii przy końcu 1-go kwartału br. doszła do poziomu 13 milionów 295 tys. ton w porównaniu do 11,820.000 ton w kwartale ub. r., a 10.398.000 w 1938 r.

Jeżeli ten poziom produkcji zdoła się utrzymać cyfry na ten rok będą najwyższe w historii przemysłu hutniczego Zjednoczonego Królestwa. Ten wzrost produkcji dał przemysłowi kierowniczą rolę w rozwoju eksportu Według ostatnich sprawozdań fabryk stali eksport dziś przewyższa o 18% eksport z 1938 w tonnażu, o 75% w wartości.

Te wspaniałe osiągnięcia przemysłu umożliwił połączony wysiłek pracodawców i pracowników na przekór trudnościom, spowodowanym ograniczeniem paliwa i wysokoprocentowych rud.

IDZIEMY NAPRZÓD

Kolumna Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

Z nami w słoneczny świat!

OMTUR podejmuje akcję wczasów

Kto znał warunki życia i pracy młodzieży robotniczej przed wojną, będę i wegetację najcięższej pracujących w czasie okupacji — ten zdaje sobie sprawę, jak potrzebną jest i jak wielkie znaczenie ma dzisiaj akcja wczasów.

Nie zatarł się jeszcze w pamięci ponury cień wojny. Czyhające na rogach ulic posterunki żandarmerii, nadjeżdżające nagle auta policyjne, trupie główki na czapkach — wspomnienia te wywołują w nas jeszcze bardzo żywy oddźwięk. Pamiętamy, że każda niewinna wycieczka za miasto, każdy nieomal spacer mógł skończyć się śmiercią lub wywiezieniem. Mimo to, pamiętamy również w każdą letnią niedzielę i święto, oblepione tramwaje, przepełnione okolice podmiejskie ludźmi pracy szukającymi w otoczeniu natury momentu wytchnienia i spokoju, ucieczki przed gnębiącą rzeczywistością. Była to instynktowna samoobrona, poszukiwanie odrobiny piękna wśród szarzyzny i troski.

„Rzadko do nas dochodziło słońce..."

Ciężkie warunki materialne, zabijająca całodzienna praca, szarpiący nerwy strach — oto atmosfera w jakiej wychowywała się młodzież robotnicza przez ostatnie sześć lat wojny. Ta młodzież, która przed wojną mogłaby rzucić w twarz społeczeństwu, twarde słowa

„salonami były nam podwórza;
kurz nas dławił i deszcz nas moczył;
i nikt nie mdlał, nikt się nie oburzał;
że się dzieciak w zaduchu nurza
i że głód mu zagląda w oczy".

Jedynym dobrem i ciepłem, które mógł uzyskać za darmo, było słońce. Ale z trudem docierało ono do wilgotnych suteryn robotniczych i fabryk. Młodzież robotnicza niedożywiona, pozbawiona wypoczynku, odpowiednich warunków higienicznych cierpi na niedomagania w rozwoju fizycznym, liczne choroby, brak jej tężyzny i prężności.

Wielki odsetek młodzieży, szczególnie po wojnie zapada na gruźlicę. Przez trudny dostęp do wszelkiego rodzaju dorobku kulturalnego, przez brak radości życia i odpowiedniej rozrywki, przez nieskierowywanie zainteresowań młodzieży we właściwych jej rozwojowi kierunkach, pozostawała ona na bezdrożach. Szerzył się alkoholizm i demoralizacja.

OKNO NA ŚWIAT

Pierwsza wielka akcja wczasów, którą podejmuje OMTUR, jest dowodem zrozumienia potrzeb młodzieży. Masy pracującej młodzieży będą miały możność rozjechać się na zorganizowane obozy letnie, stałe, lub brać udział w obozach wędrownych. Turnusy trwać będą od czerwca do sierpnia włącznie.

Pobyt na obozie będzie nie tylko odpoczynkiem i wytchnieniem, będzie rozrywką, będzie przeżyciem. Atmosfera zażyłości koleżeńskiej, — wymiana myśli, będzie również miała duże znaczenie wychowawcze. — Na moment wychowawczy kładziemy nacisk. W tym celu pewna ilość czasu poświęcona będzie na pogadanki, dyskusje i wspólne świetlice. Organizacja obozu przypominać będzie strukturę koła OMTUR. Utworzenie samorządu, rozdzielenie funkcji administracyjnych pomiędzy członków obozu, przyczyni się do wyrobienia wśród nich samodzielności i odpowiedzialności. Obozy nasze będą miały jednocześnie charakter niejako szkoły współżycia zbiorowego.

Słońce, woda i piękno otoczenia dadzą młodzieży świeże i nowe wrażenia, które niewątpliwie wycisną trwały ślad na postawie wewnętrznej.

WŚRÓD LASÓW I GÓR

Zamierzenia Wojewódzkiego Komitetu w Krakowie idą w dwóch kierunkach. Utworzenie trzech obozów z oparciem o stałe ośrodki OMTUR w Zakopanem, Rożnowie i Bystrej oraz jednego obozu leśnego w lasach nad rzeką Skawą. Willa „Asłanówka" w Zakopanem jest czynna cały rok, jako ośrodek zdrowotny. Teraz będzie musiała zmienić trochę swój senny raczej charakter, stając się oparciem dla ruchliwego, pełnego życia obozu młodzieżowego.

Podjęto starania o sprzęt obozowy, namioty i kuchnie polowe. Przewiduje się uczestnictwo trzech tysięcy młodzieży robotniczej.

Nie wątpimy, że pierwsza tego rodzaju akcja zakrojona na szeroką skalę, przeznaczona dla młodzieży pracującej, wywoła duże zainteresowanie i napotka zrozumienie i pomoc ogółu społeczeństwa.

J. Ciubowa.

E. SZYMAŃSKI

Pieśń młodzieży

Z podmiejskich uliczek, z wilgotnych kamienic
Gdzie ciała i dusze brud gryzie i pleśń
Ku słońcu idziemy skąpani w zieleni
By ciała i dusze i życie przemienić
Przez słońce, zieloność i pieśń.

Uczymy się kochać, pracować i tworzyć
Budować co dobre i burzyć co złe.
Być wolnym, nie nosić na karku obroży
I słońcu naoścież drzwi serca otworzyć
Rozproszyć pomrokę i mgłę.

Zgnieciemy co w drodze do celu nam stanie
I sił nam nie zabraknie by ciągle iść naprzód
Aż ziemia się cała uśmiechnie i na niej
Gdy prawda i radość i miłość nastanie
Postokroć opłaci się trud.

My, gromada Tur-owej młodzieży, przyszłości przednia straż
Kiedy czynu godzina uderzy, czyn nasz i triumf nasz!
Nic za nami, wszystko przed nami
Kiedy sił męskich dojdziemy lat

KOMUNIKAT

W czasie Akcji Wczasów odbędzie się Kurs — Obóz dla wszystkich sekretarzy powiatowych (organizowany przez Komitet Centralny OMTUR). Kurs rozpocznie się około 15 lipca i będzie trwał 4-y tygodnie.— Wszyscy sekretarze powiatowi, wzgl. kandydaci pracujący zawodowo, winni starać się o uzyskanie w tym czasie urlopów.

KURS INSTRUKTORÓW OBOZOWYCH

Dnia 20 maja br. rozpoczął się w Warszawie Kurs Instruktorów Obozowych. Kurs trwać będzie trzy tygodnie. W programie pierwszego tygodnia zawarte są ogólne wiadomości organizacyjno-obozowe, dwa następne tygodnie przeznaczone są na specjalizację w działach: gospodarczo-administracyjnym, sportowym, sanitarnym, kulturalno-oświatowym oraz krajoznawczym.

OBOZY WĘDROWNE

Wydział Organizacyjny Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie poleca Komitetom Powiatowym, które zamierzają urządzać na swoich terenach obozy wędrowne podać dokładne dane o ilości uczestników, wymienić trasy obozów z podaniem punktów oparcia, czas trwania obozów.

ŚWIATOWA ORGANIZACJA MŁODYCH SPÓŁDZIELCÓW

(Sam) Polski ruch młodo-spółdzielczy nawiązuje coraz bliższe i coraz szersze kontakty z kolegami z zagranicy. Szczególnie duże zainteresowanie dla naszej pracy okazują młodzi spółdzielcy brytyjscy, zrzeszeni w klubach pod nazwą »Zabawa tęczowa«, »Związek trop. ciele«, oraz w »Klubie Młodych spółdzielców«, również młodzi spółdzielcy szwajcarscy starają się utrzymać ścisły kontakt z polskimi organizacjami spółdzielczymi.

W celu nawiązania ścisłego porozumienia i serdecznych stosunków wzajemnych planuje się szereg wycieczek zagranicznych. Z drugiej strony, niezależnie od tego została rzucona inicjatywa tworzenia »Międzynarodówki« młodo-spółdzielczej, do której wchodziliby przedstawiciele kooperacji polskiej, szwajcarskiej, brytyjskiej, francuskiej i państw słowiańskich (np. Jugosławii, gdzie młodzi odgrywają dużą rolę w rozwoju ruchu spółdzielczego).

Organizacje młodzieży tworzą ośrodek wychowawczy

Na terenie województwa Śląsko-dąbrowskiego w Sławęcicach powstał Ośrodek Młodzieżowy. Założycielami są: OMTUR, »Wici«, Harcerstwo i Z. W. M.

Ośrodek w Sławęcicach pomyślany jest jako osiedle młodzieży w którym zostanie zorganizowany cały system kształcenia ogólnego i zawodowego, oraz wychowania w duchu demokracji i wolności. Do ośrodka będzie przyjmowana najbiedniejsza młodzież robotnicza i chłopska, której warunki materjalne nie pozwalają na naukę w mieście, oraz sieroty po żołnierzach Wojska Polskiego, sieroty, których rodziny zginęły w obozach, oraz dzieci bezdomne. Celem ośrodka byłoby przede wszystkim naprawienie dotychczasowej krzywdy kulturalnej środowiska robotniczego i chłopskiego, stworzenie potężnej spółdzielczej bazy gospodar[illegible] i co [illegible] wychowanie nowego typu wolnego człowieka i dobrego Polaka.

Sławęcice jest to mała miejscowość, położona w zdrowej okolicy. Punkt centralny stanowi wspaniały pałac z parkiem (około 100 h.) oraz kompleks 60-ciu zabudowań mieszkalnych, gospodarczych (fabryki, warsztaty i t. p.), oraz budynki szkolne. Własnością ośrodka jest również gospodarstwo rolne, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia eksploatacyjne, które będzie [illegible] przyszłości podstawą samowystarczalności gospodarczej.

W Ośrodku Młodzieży uruchomione zostaną następujące szkoły o typie średnim: gimnazjum ogólnokształcące, 3 szkoły zawodowe, szkoła spółdzielcza, handlowa, gospodarczo-administracyjna, szkoła muzyczna, przemysłu artystycznego, oraz liceum dziennikarskie i teatralne. Poza tym na terenie Ośrodka powstanie Instytut Wychowania Fizycznego, Uniwersytet Robotniczo-Wiejski, oraz Akademia Rolna.

Wybudowany zostanie basen pływacki i stadion sportowy, przystań dla łodzi i motorówek.

Ośrodek obliczony jest na 4.500 mieszkańców, nielicząc personelu wychowawczego i technicznego.

System wychowania będzie się opierał na samorządzie koleżeńskim celem wyrobienia współżycia i poczucia obywatelskiego w poszanowaniu dla człowieka i pracy. Przez wspólne wychowanie młodzieży robotniczej i chłopskiej stawiamy sobie za cel wytworzenie współżycia i solidarności dwu najliczniejszych grup ludności w Polsce, które przyjmują obecnie ciężar i odpowiedzialność za losy i niepodległość państwa.

Ośrodek Młodzieżowy w Sławęcicach będzie jednym z filarów pod fundament podniesienia kulturalnego młodzieży robotniczej i chłopskiej. Wymaga tego sprawiedliwość dziejowa i interes państwa, dla realizowania tą drogą demokracji kulturalnej narodu.

Przez tworzenie zaś dużej różnorodności szkół, usunie się tradycyjną niejednokrotnie jeszcze u nas zarysowującą się przepaść między pracownikiem umysłowym a fizycznym.

Ośrodek spełni też niewątpliwie pozytywną rolę w dziele repolonizacji Opolszczyzny i w kierunku wytwarzania współżycia młodzieży, która dostała się tu w wyniku repatriacji i osadnictwa.

Ośrodek Młodzieżowy w Sławęcicach jest imprezą na wielką skalę i realizacja związana jest z dużymi kosztami. Celem stworzenia podstaw finansowych powstało Towarzystwo Ośrodka Młodzieżowego w skład którego wchodzi po dwóch delegatów z każdej Organizacji Młodzieżowej zainteresowanych Zjednoczeń Przemysłowych, Kuratorium, Urzędu Ziemskiego, Izby Rolniczej i Opieki Społecznej. Instytucje te w formie udziałów łożyć będą na finansowanie Ośrodka

Ulicami Krakowa

O czystość na plantach

Jesteśmy ludźmi kulturalnymi, a więc papierki np. z pakowanych lodów niesiemy w rękach do najbliższego kosza na śmieci. Tak powinno się postępować. Niesiemy dość długo, bo od ulicy Szewskiej aż po Uniwersytet. Pod Uniwersytetem stoi kosz! To wspaniale! Dyrektor Ogrodów Miejskich może się pochwalić, bo kosz jest. Wrzucamy papierki do kosza... Tym czasem okazuło się, że kosz jest, tylko brak w nim na dnie siatki i papierki spadają na ziemię. Wiatr miły zrywa się nagle i nasze papierki, które mogły leżeć — powiedzmy pod ławką lakąś, wiatr pędzi pod schody wiodące do Uniwersytetu. Ale co — prawda to prawda!! Kosz jest a to jest najważniejsze i jest bezmyślna kierownictwo Ogrodów Miejskich.

Czy wiceprezydent Dziwik wejrzy w te miłe stosuneczki na plantach.

O piękno naszego miasta

Stanęła pod Wawelem grupa uczniów z jakiegoś miasteczka. Zbliżyłem się do tej grupki i przysłuchiwałem się wywodom nauczyciela o pięknie Wawelu, ulicy Kanoniczej itd. Nagle zapytuje nauczyciela jeden z chłopców:

»Panie profesorze! A ta budka obszarpana tutaj u podnóża Wawelu od ulicy Kanoniczej, to z 15 czy 16 wieku?«

Profesor zarumienił się i coś odburknął chłopcu. Czułem, że i ja się zarumieniłem. Jedynie Magistrat miasta Krakowa nie rumieni się.

(Ze szkoły Z. L.).

NA DOLNY ŚLĄSK

Do Przemysłu Drzewnego Okręgu Dolno Śląskiego poszukuje się natychmiast wykwalifikowanych stolarzy ręcznych i maszynowych cechników i mistrzów stolarskich.

Brak jest również dyrektorów technicznych i kierowników produkcji, warunki b. dobre, reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, Referat Ziem Odzyskanych plac Szczepański Nr. 9 pokój 26, Tow. Lencki.

ANTOLOGIA WIERSZY OBOZOWYCH

Przeżycia związane z niemieckimi obozami koncentracyjnymi są już trwałym wkładem tematycznym polskiej literatury. W obozach i po za obozami powstało wiele wierszy obrazujących ten okres cierpienia, walki, i śmierci.

Pragnąc opracować antologię wierszy pisanych w obozach koncentracyjnych lub o nich, zwracamy się do wszystkich literatów, redaktorów, wydawców i osób prywatnych posiadających wymienione wiersze w rękopisie lub ogłoszone już drukiem o przesłanie ich na adres: Odrodzenie, Kraków, Basztowa 15, „Antologia wierszy obozowych", Tadeusz Hołuj, Maksymilian Borwicz.

KOMUNIKAT

Nadzwyczajne zebranie pełnego Zarządu Pow. Komitetu P. P. S. w Krakowie odbędzie się dnia 25. V. b. r. o godz. 12-tej.

Na porządku dziennym:

1) Sprawy organizacyjne Powiatu.

Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Czekamy na Panoramę Racławicką

W związku z Rokiem Kościuszkowskim i uroczystościami, które w czerwcu mają się odbyć na polach bitwy racławickiej wielkie zainteresowanie społeczeństwa budzi sprawa „repatriacji" Panoramy Racławickiej, tego wspaniałego dzieła Kossaka i Styki.

Czytaliśmy i słyszeliśmy już wiele na ten temat. Zdawać by się mogło, że sprawa nie powinna napotykać na trudności, bo obiecali nią się zająć nietylko fachowcy, ale co najważniejsze niektórzy Ministrowie, a Władze radzieckiej Ukrainy przyrzekły jak najdalej idącą pomoc.

Z miarodajnych, kompetentnych źródeł dowiadujemy się ciekawych i bardzo znamiennych szczegółów tej przewlekającej się „historii". Otóż aby móc przystąpić do realizowania powziętych decyzji w związku z transportem panoramy, trzeba było zainteresować tym niektóre ministerstwa, a to Kultury i Sztuki, Komunikacji i Obrony Narodowej, przy czym bezpośrednim i decydującym czynnikiem miało być Ministerstwo Kultury i Sztuki, a wypada też zaznaczyć, że marszałek Rola-Żymierski przyrzekł osobiście tym się zająć.

Wiadomo wszystkim, iż są ważniejsze zagadnienia natury państwowej, że nawał pracy „pali się" dosłownie w rękach naszych władz i urzędów, ale nie mniej jednak należałoby papiery tyczące panoramy powyciągać z szuflad biurek, a na pewno znajdą się ludzie, którzy z zapałem przystąpią do sprowadzenia jej ze Lwowa.

Zdajemy sobie sprawę, że 16.metrowej długości skrzynia nie jest łatwa do przetransportowania i że trzeba będzie do tego aż dwóch wagonów kolejowych, ale przecież władze radzieckie także obiecały przyczynić się do ułatwienia tego ciężkiego przedsięwzięcia.

Tymczasem... Panorama jak ją złożono w budynku poklasztornym zakonów Bernardynów we Lwowie tak dotąd leży i nikt nie zastanawia się nad wyłaniającym się bardzo poważnem zagadnieniem.

Z chwilą bowiem opuszczenia klasztoru przez zakonników budynek a tymsamym i panorama pozostały bez odpowiedniej opieki. Przecież bez złej woli może ktoś nie zdając sobie sprawy z drogocenności zwiniętego płótna i uszkodzić je co spowodowałoby niepowetowaną stratę dla naszej sztuki i społeczeństwa.

A szkoda. Bo właśnie teraz, kiedy Rok Kościuszkowski trwa, kiedy na miejscu mobilizacji Bartosza Głowackiego na polach Racławic odbędzie się niedługo podniosła uroczystość, należałoby za pośrednictwem panoramy umożliwić szerokim rzeszom społeczeństwa poznanie tej historycznej chwili, którą wspaniale odtworzyli na płótnie nasi malarze. Przecież tak jak sama bitwa pod wsią Racławice, jak zwycięska wojska w sukmanach, które w niej brały udział i jak ich Naczelnik każdy szczegół panoramy łączy ją z ludem ziemi krakowskiej. Ileż jest takich ludzi którzy tego wielkiego dzieła jeszcze nie oglądali i nie są w stanie zrozumieć jaką ono jest pamiątką i jak wielkim dokumentem historycznym.

Wołamy więc na alarm, wołamy w imieniu całej Polski a szczególnie ziemi krakowskiej do tych wszystkich którzy obiecali się tą sprawą zająć i którzy znają wartość panoramy: sprowadźcie ją jak najprędzej, bo w najlepszym wypadku zostanie zjedzona przez myszy. (LZ)

Z życia partii

Zebranie pracowników miejskich

Dnia 18. maja br. odbyło się w Sali Dietla w Gmachu Zarządu Miejskiego w Krakowie przy Pl. W. W. Świętych 4, zebranie Komitetu PPS przy Zarządzie Miejskim dla członków i sympatyków niezorganizowanych.

Na zebraniu tym przemawiał tow. Dr Drobner na temat Referendum Ludowego podkreślając mocno jego znaczenie. Pracownicy miejscy zapewniają, iż wezmą wszyscy udział w głosowaniu i odpowiedzą „tak" na wszystkie trzy pytania.

Następnie tow. Lis omówił sytuację gospodarczą pracowników miejskich i ciężką dolę pracowników. — Obecna na zebraniu tow. wiceprezydent Nowicka obiecała poczynić jak najdalsze starania, aby ulżyć doli pracowników miejskich, nie tylko w Prezydium Miasta, ale także w MRN i KRN do której jest posłem.

Po przemówieniu tow. Nowickiej przemawiało kilka towarzyszek i towarzyszy, którzy wypowiadali się na temat naszej ciężkiej sytuacji materialnej, która wstrzymuje wszelkie prace społeczne, gdyż każdy musi dbać o kawałek chleba.

Następnie odczytano wniesioną do Komitetu rezolucję tow. Dr Strzemeckiego wiceprezesa tow. Przyjaciół Łużyczan, w sprawie poparcia ich dążeń, jako jedynego narodu pozostającego jeszcze w niewoli niemieckiej. Rezolucja ta została przyjęta i poparta.

Na zakończenie tow. Lis postawił wniosek by na łańcuch prasowy oddać z naszych funduszów 1.000 zł. co zostało przyjęte przez aklamację zgromadzonych.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zebranie. (H. C.).

Masówka w dniu 9. maja

Z okazji rocznicy zakończenia wojny dn. 9 maja 1946 r. odbyły się na wielu zakładach pracy, między innymi w fabryce Piasecki, „Kabel", Zieleniewski, Garbarnia, Solvay, huta szkła „Prądniczanka", Suchard, Zbrojownia i wielu innych — masówki na których referenci tow. Ciepielowa, Rejman, Lis i inni, przypomnieli zebranym, że mija rok jak na gruzach Berlina faszyzm został zabity i tym samym skończyła się sześcioletnia rzeź wojenna.

Przypomnieli również rozwój wypadków po pierwszej wojnie światowej w kraju i w Europie, naświetlając zgubną politykę monachijską ówczesnego rządu londyńskiego, która to polityka pozwoliła Niemcom odrodzić się militarnie i w konsekwencji doprowadziła do krwawej wojny faszystowskiej, której skutki jeszcze dziś bardzo odczuwamy, gdyż nie dadzą zaleczyć się rany zadane wojną w ciągu jednego roku.

Przypomnieli słuchaczom, że dzień 9. maja stać się musi wielką manifestacją ludu pracującego za utrwaleniem pokoju na świecie i utrzymaniem rządów w rękach ludu pracującego H. C.

Szkoła i świetlica we dworze

Sygneczów — Tam gdzie dawniej za czasów sanacyjnych przed wojną był majątek i wielki pałac hrabiowski p. Zajączkowskiego w Sygneczowie, 4-ry kilometry od Wieliczki, dzisiaj nastąpił podział 62-ch ha ziemi obszarniczej pomiędzy bezrolnych i małorolnych oraz średniorolnych gromady.

A w budynku chłopi wybudowali — szkołę, w której jest 5 klas i uczy się w niej około 300 dzieci chłopskich. Chłopi są zadowoleni, że ich dzieci we wsi mają szkołę, a nie muszą one chodzić 4 klm do szkoły w Wieliczce.

W budynku tym dzisiaj jest też świetlica PPS, w której bywa również 47 zorganizowanych członków.

W niedzielę popołudniu o godz. 3,30 dnia 19 maja br. odbył się ciekawy odczyt p. t. „Robotnik — chłop — Polak" wiceprezesa Powiatowego Komitetu PPS z Krakowa — tow. Wielgusa z Wieliczki. Na odczycie tym było obecnych ponad 100 ludzi, którzy wynieśli ze sobą zrozumienie czystej idei PPS.

(B. Kozub)

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 313 lub w kasie W. K.

Starosta tow. Krawczyk, przew. Pow. Kom. PPS w Olkuszu wpłaca na „Fundusz Prasowy" zł. 500 i wzywa do wpłacenia tej samej kwoty tow. tow. 1) Sieradzkiego Aleksandra, 2) Homę Ambrożego, 3) Skoczka Franciszka, 4) Fijałkowskiego Tadeusza, 5) Zdzalika Kazimierza, 6) Penconka, 7) Kuźniaka Stanisława, 8) Krzemienia Jana, 9) Wiktorowicza Henryka, 10) Holicera Stanisława, 11) Kalisia Antoniego, 12) Urasińskiego Józefa, 13) Kocjana Jana, 14) Martyniaka Kazimierza, 15) Janusaka Jana, 16) Brzezińskiego Władysława, 17) Hejna Tomasza, 18) Dr. Kaliste, 19) Dr. Puskarczyka, 20) Dr. Kiciarskiego, 21) Dr. Łapińskiego, 22) Dr. Rzadkowskiego, 23) Felcz. Woźniaka, 24) Piechowicza Juliana, 25) Adamczyka, 26) Szota Stanisława, 27) Podworskiego Jana, Kierownika Spół. dzielni Spożywców w Olkuszu.

Tow. Duski Wiesław składa zł. 50 i wzywa tow. Woźniakowską i tow. Śnieżkówną.

Piętka Bolesław, Borek Wielki, składa zł. 150.

Prace Zjednoczenia energetycznego

Zjednoczenie energetyczne okręgu krakowskiego wypełniło plan produkcji energii elektrycznej w miesiącu w 109%. Ilość wyprodukowanej energii wynosiła 39 milionów kilowatgodzin, z czego przypada na samą siłownię wodną w Rożnowie przeszło 13 milionów kilowatgodzin.

W miesiącu tym została wykończona linia elektryczna Słomniki—Miechów, która została oddana do użytku. Obecnie znajduje się w budowie Linia Mościce—Boguchwała oraz Glinik Mariampolski—Rożnów. Rozpoczęto już trasowanie linii Bochnia—Kalwaria oraz Przemyśl—Rzeszów.

W kwietniu nie ustawały prace nad elektryfikacją wsi. Zelektryfikowano 15 wsi a mianowicie w miechowskim wsie: Czyżów, Pszczyna, Zaciernie, Budziwoj, Lubzina i Racławice, Pałeczna, Zagorzyce, Siedliska, Prandocin i Pstroszowice. Siłami Elektrowni Okręgowej w Sierszy Wodnej zelektryzowano wsie Łęki Koło Kęt oraz Grojec w pow. Bialskim i Gorzów w pow. chrzanowskim.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „**Skamieniały Las**", sztuka w 2-ch aktach Roberta Emmet Sherwooda.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: „**Życie kręci się w kółko**", komedia w 3-ch aktach Somerset-Maughama.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 „**Pasażer bez bagażu**", komedia w 3-ech aktach Ancuilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „**Dzień bez kłamstwa**" z E. Stojewską i B. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta: „**Świerszcz za kominem**" wg. Dickensa.

B. KOSTRZEWSKA—K. KRZEMIŃSKI

W piątek 24 bm. o godz. 19.30 Państwowa Filharmonia daje gościnę dwu solistom: znakomitej śpiewaczce Barbarze Kostrzewskiej i kapelmistrzowi Witoldowi Krzemieńskiemu.

W programie 2 arie z orkiestrą z Traviaty i Goplany, Uwert. „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta, wstęp do oper. Livia Quintilla-Noskowskiego i V Symfonia Szostakowicza.

Pozostałe bilety sprzedaje biuro Filharmonii, Zwierzyniecka 1, II piętro i „Orbis" w godz. 10—14.

BITTNERÓWNA — KAPLIŃSKI W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę, 26 bm. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego poranek baletowy jednego z najwybitniejszych polskich duetów tanecznych: Barbary Bittnerównej i Jerzego Kaplińskiego.

Para tancerzy znana nie tylko w Polsce, ale ciesząca się również rozgłosem zagranicą, gdzie ostatnio występowała, zaprezentuje obfity program o różnorodnym charakterze stylów i techniki choreograficznej.

Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od czwartku, dnia 23 maja 1946 r.

„**Scala**" — film muzyczny prod. sowiec. **MUZYKA I MIŁOŚĆ.**

„**Wanda**" — film prod. sowieckiej pt.: **AKTORKA.**

„**Świt**", „**Uciecha**" — film szpiegowski najnowszej prod. angielsko-amerykańskiej pt.: **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„**Warszawa**" — Film prod. sowiec. **ZACZAROWANY ŚWIAT.**

„**Apollo**", „**Sztuka**" — najnowszy film prod. angielskiej pt.: **BYŁO ICH DZIEWIĘCIU.**

„**Gdańsk**" — film prod. ameryk. **WIELKI WALC.**

„**Wolność**" — Film produkcji polskiej: **SKŁAMAŁAM.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala", Świt" i „Sztuka", które to kina grają 15.17 i 19.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wielna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16

Ze sportu

J. Jędrzejowska we formie

Z okazji pobytu Jadwigi Jędrzejowskiej w Warszawie zostały rozegrane na korcie centralnym WKS „Legia" gry pokazowe. Oprócz Jadwigi Jędrzejowskiej w grach wzięli udział: Kończak z Katowic, Olejniszyn obecnie stale przebywający we Wrocławiu, Bełdowski, Olszowski, Zofia Jędrzejowska-Rudowska i Szeraucówna z Krakowa.

Wyniki gier były następujące: Z. Jędrzejowska—Szeraucówna 4:6, 6:2; J. Jędrzejowska—Rudowska 6:4, 6:1, Kończak—Olszowski 6:0, 6:0, Bełdowski—Olejniszyn 6:4, 6:2.

Z całym spokojem możemy wysłać Jadwigę Jędrzejowską do Londynu na turniej wimbledoński, pod jednym jednak warunkiem, że pojedzie przynajmniej dwa tygodnie przed turniejem, aby mieć możność racjonalnego treningu. W tej chwili Jędrzejowska przebywając w Bydgoszczy nie ma absolutnie żadnych partnerów treningowych.

Sport w ZSRR

Moskwa (PAP). W Moskwie został zakończony trójmecz w siatkówce, w którym brały udział reprezentacje Moskwy, Leningradu i Charkowa. W konkurencji żeńskiej zwycięstwo odniosła drużyna leningradzka, bijąc zespół moskiewski 2:0.

W siatkówce męskiej zwyciężyła Moskwa, wygrywając z drużynami Leningradu i Charkowa. Poziom gier bardzo wysoki.

W Tyflisie, na pierwszych, w sezonie zawodach lekkoatletycznych, mistrz Okręgu Gabo Atanclaszwili uzyskał bez specjalnego wysiłku, w skoku w zwyż 1.85 m.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 23 maja 1946 r. (czwartek).

21.10 — Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. Akompaniuje Jerzy Gaczek.

21.35 — Felieton autobiograficzny Anny Świrszczyńskiej.

Radio

na dzień 24. maja 1946 r. (piątek).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Koncert muzyki lekkiej; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka poranna; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Jan Kiepura — audycja z płyt; 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obser. Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 „Na ziemiach odzyskanych"; 12.20 Pieśni w wyk. Jerzego Sergiusza Adamczewskiego; 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich; 12.50 Skrzynka techniczna P. R.; 13.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Sekstetu P. R.; 13.50 10 minut poezji; 14.00 Dziennik popołudniowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Kwartet salonowy; 15.23 Reportaż Tadeusza Siemianowskiego p. t. „Kraków — Morskie Oko"; 15.30 Maria Czerkawska i Jalu Kurek w Gromadce Świetlicowej, audycja dla dzieci poprzedzona odpowiedziami na listy; 16.00 Gazetka radiowa dla dzieci pt. „Wszystkiego po trochu"; 16.20 „Nasze pieśni" w wyk. Jadwigi Zwidryń-Imielowej; 16.40 Audycja dla młodzieży: „Czytamy Sienkiewicza"; 16.55 „Klub Gazeciarzy" w oprac. Kazimiery Muszałówny; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R.; 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Nauka przy głośniku — Głos Ameryki; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Koncert symfoniczny z płyt; 20.50 Audycja literacka; 21.00 Skrzynka techniczna; 21.15 Pieśni Schuberta; 21.40 Koncert reklamowy; 21.55 Program lokalny na dzień następny; 22.00 Audycja rozrywkowa (z Bydgoszczy); 22.30 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Hymn i zakończenie programu.

Ohydny mord pod Żywcem

(m) W ubiegłym tygodniu miał miejsce w Kukowie, w powiecie żywieckim bestialski mord rabunkowy. Około północy sześciu osobników w mundurach kolejowych napadło na mieszkanie Bacy Jul. — Uzbrojeni bandyci rzucili się na kobietę pobili ją do utraty przytomności. Następnie korzystając z nieobecności domowników zaczęli rabować mieszkanie. Rabunek trwał około dwóch godzin. Łupem bandytów padła gotówka wysokości 3 tysięcy zł. i garderoba.

Przed odejściem jeden z bandytów podszedł do leżącej, nieprzytomnej kobiety i serią z automatu w plecy zamordował ją. Po dokonaniu tego ohydnego morderstwa na bezbronnej kobiecie bandyci zbiegli. Zaalarmowane posterunki M. O. podjęły natychmiast pościg. Nie dał on dotąd rezultatu.

Uprowadzenie

(m) Z końcem ubiegłego tygodnia kilku osobników wtargnęło do mieszkania Twardowskiego Jana, zamieszkałego w Roli Gruszowskiej w pow. Miechowskim. Sprawcy pod groźbą użycia broni uprowadzili ze sobą Twardowskiego. Ponieważ w następnych dniach uprowadzony nie powrócił, podjęto za nim poszukiwania. Nie dały one dotąd rezultatu. Twardowski był członkiem PSL.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

po 250 zł z II, III i IV-go dnia ciągnienia I klasy 47 loterii klasowej

(dokończenie).

73325 72 87 441 52 74 76 96 504 05 89
649 55 713 86 802 06 42 905 10 13 28
54 60 99 74026 37 47 81 96 191 225
35 44 52 59 93 321 32 50 61 69 403
06 13 28 33 521 31 70 75 77 78 615
16 41 76 80 84 98 716 33 43 98 815
30 62 87 94 914 43 47 93 75016 83 39
70 76 79 122 204 46 235 47 71 85 473
525 32 619 60 80 753 74 807 15 46 63
65.
75875 928 40 88 90 93 76084 92 162
73 216 23 70 308 48 557 648 77 80 92
93 766 827 58 74 75 80 85 90 92 016
59 77009 11 20 30 38 147 164 68 86
92 94 242 54 59 67 95 325 32 43 401
56 500 19 69 80 96 649 74 95 703 19
40 80 810 9[illegible]5 39 55 74 78000 129 52
202 24 73 77 308 41 73 78 83 415 32
55 72 78 508 600 07 44 48 94 703 37
62 76 868 65 906 14 15 22 74 78034
68 79 95 116 78 96 241 76 77 80 91
325 41 63 64 68 418 44 52 574 608
34 36 38 41 47 85 94 702 20 48 824
39 60 66 931 78 80049 81 85 90 238
61 308 23 31 35 83 412 14 21 29 35
501 46 84 616 40 66 71 91 716 29 38
90 807 09 32 35 91 93 81080 32
40 51 60 91 226 94 318 22 46 47 79
86 89 500 10 19 51 79 645 93 701 12
36 803 24 62 96 98 935 41 55 57 82034
41 52 89 110 14 74 224 31 78 81 388
89 423 34 58 72 78 524 27 59 65 94 98
616 79 760 79 828 80 92 917 34 75
83017 31 60 114 33 91 211 48 65 82
326 493 508 60 601 08 34 59 61 720
54 98 821 32 34 45 64 88 99 939 99
84008 36 45 70 125 89 209 16 69 74
306 19 30 44 45 80 94 485 78 89 507
37 46 80 601 78 715 16 28 32 44 61
72 83 87 99 826 38 77 84 89 907 34
85121 73 211 32 59 311 79 436 45 55
59 68 72 89 503 33 37 50 70 614 65
758 65 803 45 65 70 72 96 912 24 30
78 92 86028 30 113 27 44 69 79 99 212
4 39 46 47 69 310 43 64 372 73 53

[illegible]
61 87 90 708 45 47 808 83 835 65 8703[illegible]
71 123 67 234 52 306 07 17 36 58 6[illegible]
79 505 14 18 83 93 97 611 15 24 2[illegible]
54 74 706 41 51 843 67 947 64 92 8804[illegible]
97 114 16 70 71 209 40 48 313 18 42[illegible]
38 44 85 94 534 99 619 39 89 97 70[illegible]
90 868 77 905 09 914 15 32 52 97 8911[illegible]
31 39 95 220 52 58 75 88 91 317 3[illegible]
95 400 27 89 513 26 45 57 75 60 71[illegible]
17 19 82 800 13 92 911 93 90080 9[illegible]
157 87 208 24 62 328 57 82 408 09 3[illegible]
46 64 506 07 22 25 805 14 734 52 9[illegible]
62 823 30 36 40 42 47 57 68 71 77 9[illegible]
837 60 78 91019 49 65 128 57 72 7[illegible]
211 12 74 331 40 69 70 81 87 89 43[illegible]
47 58 73 576 607 52 81 00 718 33 3[illegible]
74 804 14 24 47 74 75 88 915 17 44 6[illegible]
83 94 92018 41 48 81 83 149 62 94 21[illegible]
71 76 86 91 317 25 50 89 90 449 7[illegible]
508 26 612 24 43 60 776 851 921 68 9[illegible]
93042 52 61 98 106 61 211 16 68 86 9[illegible]
316 21 60 82 419 45 49 510 39 64 7[illegible]
620 23 48 69 747 61 89 94 822 43 5[illegible]
898 910 13 51 56 67 89 94007 91 9[illegible]
127 36 44 52 71 207 28 31 92 319 5[illegible]
418 21 456 604 63 734 52 61 67 80 80[illegible]
15 32 39 77 931 42 90 98 950044 48 5[illegible]
77 102 19 91 229 56 72 84 88 313 56 57
62 471 80 96 501 29 54 76 613 35 81
709 53 68 65 854 80 916 54 56 59 64
71 72 96009 41 53 62 124 25 29 213 38
356 95 69 434 37 74 80 507 37 97 639
700 41 89 851 58 916 22 49 57 59 70
84 97028 198 99 200 45 66 313 17 32
55 80 89 417 36 61 66 593 637 722 40
42 47 90 843 933 53 57 64 98003 64
101 78 95 209 313 30 39 66 69 70 460
73 78 518 69 92 99 601 08 10 14 63
83 90 738 45 802 36 38 948 50 53 987
84 99002 16 31 44 101 38 76 84 93 297
306 22 29 61 72 68 449 92 572 85 645
81 710 12 24 29 71 96 802 14 23 34 37
78 825 941 50 55 81 83 93 99994

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—12065